Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 25 Marca 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 70 (1712)

Marszałek Szymański zakończył konferencje z przedstawicielami ugrupowań politycznych.

Deklaracje klubów.

Sekretarjat marsz. Senatu komunikuje, że w toku rozmów z poszczególnemi stronnictwami politycznemi, które trwały od czwartku to jest od 20 b. m. aż do 24 b. m. włącznie, reprezentanci poszczególnych stronnictw ogłosili deklaracje, wyrażające ustosunkowanie się danego stronnictwa do zamierzeń p. marszałka, jak też i swe postulaty. W związku z zakończeniem tych narad sekretarjat marsz. Senatu podaje treść tych deklaracyj w porządku chronologicznym to jest tak, jak one wpłynęły. W dn. 20 b. m. na konferencji z prezydjum kl. BB poseł Sławek w imieniu swego klubu złożył następującą deklarację:

„Blok nie wierzy w możność utworzenia gabinetu, któryby w warunkach wytworzonych obecnie przez większość opozycyjną mógł pracować razem z Sejmem. Nie widzi bowiem dobrej woli ze strony opozycyjnej większości dla rzeczowej spokojnej pracy i stabilizacji stosunków. Do niezliczonych faktów, stwierdzających brak tej dobrej woli przyłącza się w ostatnich dniach lekkomyślne wywołanie przesilenia rządowego, a obecnie utrudnianie jego rozwiązania przez obrady i układy w czasie przesilenia w ważnych sprawach, wymagających oświadczenia się za współpracą z rządem. Na każdym kroku ujawnia się chęć opozycyjnej większości powrotu do obyczajów przedmajowych, kiedy to partje desygnowały swych kandydatów na ministrów a Rada Ministrów nie była ciałem zdolnem do pracy. Każde Ministerstwo w tych warunkach stawało się terenem wpływów partji, do której należał dany minister. Blok Bezpartyjny nie stawia żadnych warunków ze swej strony p. marsz. Senatu, powołanemu przez Pana Prezydenta Rzplitej do stworzenia rządu, gdyż nie chce mu przeszkadzać w pełnieniu swego zadania. Pan marsz. Szymański zna ideologję oraz podstawowe zasady i cele BBWR. Klub zajmuje zasadnicze stanowisko i nabiera przekonania, iż p. marsz. Szymański jak i przyszły jego rząd zachowają całkowitą niezależność, w zekresie rządzenia, od partyj politycznych, niezależność, ustaloną w Polsce po przewrocie majowym".

W tym samym dniu na konferencji z prezydjum PPS, poseł Niedziałkowski zgłosił nietylko imieniem swej partji, ale całego „Centrolewu" deklarację, w której domaga się nietylko zmiany w składzie osobowym Rady Ministrów, ale przedewszystkiem zmiany systemu rządzenia. Pod tem określeniem „Centrolew" rozumie przedewszystkiem stosowanie w całej pełni Konstytucji i ustaw, ustalenie zasady, że rewizja Konstytucji może być przeprowadzona tylko w drodze legalno-konstytucyjnej z powściągnięciem wszelkiej propagandy na rzecz zamachu stanu w jakiejkolwiek formie, ścisłe przestrzeganie podstaw samąrządu oraz ustalanie konkretnego programu, obliczonego na dłuższą metę dla usunięcia przyczyn kryzysu. Dalej „Centrolew" żąda by ministrowie nie byli nadal wiernymi wykonawcami p. min. spraw wojskowych Marszałka Piłsudskiego, lecz stanowili czynniki samodzielne w życiu państwowem.

W dniu 21 b. m. prezes klubu Narodowego poseł Rybarski złożył deklarację, w której stwierdza, że w państwie powinno panować prawo i niczyja wola i żadna siła nie mogą stać ponad prawem. Tworzenie rządu jest pozornie oparte o przepisy Konstytucji, a spoczywa w rzeczywistości, oraz wedle wyraźnych oświadczeń ministrów, w ręku min. spraw wojskowych p. Piłsudskiego. Usunięcie tego czynnika jest warunkiem pod którym Kl. Narodowy może przystąpić do współpracy z rządem.

Następne trzy deklaracje kl. mniejszości a mianowicie kl. Ukraińskiego, kl. Niemieckiego i kl. Żydowskiego domagają się zapewnienia równouprawnienia mniejszości wobec państwa, odbudowania szkolnictwa, uznania zasad równouprawnienia w dziedzinie samorządowej, kulturalnej i gospodarczej.

W dniu 24 b. m. prezes kl. PPS. dawna Frakcja Rewolucyjna p. Smulikowski złożył deklarację, w której stwierdził, że nie widzi realnej możliwości stworzenia rządu, który mógłby oprzeć się dzisiejszej większości parlamentu. Poseł Stapiński w tym samym dniu złożył w imieniu Związku Chłopskiego oświadczenie, w którem pragnie jak najrychlej zakończenia przesilenia i z ufnością patrzy na misję marsz. Szymańskiego, który tworzy rząd z tendencją łagodzenia zaognionych przeciwieństw i nastrojów przeciw Sejmowi w imieniu przezwyciężenia ciężkiego kryzysu gospodarczego.

Wreszcie poseł Sehejda i Bogusławski w imieniu Ukraińskiej Grupy BBWR złożyli oświadczenie, stwierdzające że rządy pomajowe Marszałka Piłsudskiego uważają za najlepsze z dotychczasowych rządów w Polsce, od których czekają załatwienia ich potrzeb gospodarczych, kulturalnych i oświatowych.

*

Dziś marsz. Szymański przystąpi do rozmów w sprawie układu parlamentarnego swego gabinetu. Prawdopodobnie więc dziś będzie marsz. Szymański przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego.

W poł. marsz. Sejmu zwrócił się drogą pisemną do marsz. Senatu z zapytaniem, kiedy zamierza utworzyć rząd, marsz. Szymański w odpowiedzi wymienił czwartek jako dzień, w którym spodziewa się utworzenia rządu. Korespondencja pozostaje w związku z ustaleniem terminu zwołania plenarnego posiedzenia Sejmu dla załatwienia poprawek Senatu do budżetu na rok 1930/1. Jednocześnie kancelarja Senatu rozesłała wczoraj zawiadomienie o zwołaniu plenarnego posiedzenia Senatu na piątek dn. 28 b. m. o godz. 4 pp. z porządkiem dziennym, zawierającym 10 punktów.

Sensacyjna wiadomość o gen. Kutiepowie.

Generał wywieziony został drogą morską i znajduje się w więzieniu Łubiańskiem.

PARYŻ. 24.III. (Pat). Dziennik „La Liberte" donosi, że gen. Kutiepow zosrał wywieziony z Francji drogą morską z Normadji, z miejscowości Houlgate i znajduje się obecnie w Moskwie w więzieniu Łubiańskiem. Przed 6-ciu dniami jeszcze żył. Pismo twierdzi, że policja otrzymała urzędowe potwierdzenie tych faktów.

Unieważnienie mandatu komunisty.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj Sąd Najwyższy na podstawie wniosku posła Podoskiego o unieważnienie mandatu posła komunistycznego Szpicberga, który to wniosek przesłany został do Sądu przez Sejm, uznał ten wniosek i unieważnił mandat p. Szpicberga, a to dlatego, że był on karany ciężkiem więzieniem za działalność antypaństwową i z tego powodu utracił bierne prawo wyborcze. Ponadto Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj kilka protestów przeciw wyborom do Sejmu w okręgu Krzemieniec, Ostrów. Sąd nakazał badanie świadków.

Zjazd wizytatorów.

WARSZAWA, 24.III. (Pat). Dziś rozpoczął obrady zjazd wizytatorów zakładów kształcenia nauczycieli ze wszystkich okręgów szkolnych, w gmachu państwowego seminarjum nauczycielskiego męskiego im. Stanisława Konarskiego w Warszawie. Obrady zagaił minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego dr. Sławomir Czerwiński. Minister podniósł, że konferencja obecna pozostaje w związku ze zjazdem poprzednim, ze stycznia r. b., naczelników wydziałów i wizytatorów szkół średnich i wskazał na konieczność utrzymania bliższego kontaktu pomiędzy pracą nad podniesieniem poziomu szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli szkół powszechnych. Znajdujące się na porządku dziennym obrad zagadnienie egzaminu praktycznego nauczycieli szkół powszechnych wymaga, zdaniem ministra, starannej pieczy, aby utrzymać ściśle praktyczny charakter tego egzaminu i nie dopuścić do przetworzenia się tego egzaminu w jeszcze jeden egzamin teoretyczny.

Następnie naczelnik wydziału kształcenia nauczycieli Dzierżyński omówił najważniejsze zagadnienia z zakresu kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i po odjeździe ministra objął przewodnictwo konferencji. Przedmiotem obrad trzydniowych będą sprawy następujące: organizacja prac wizytatorskich w kuratorjach szkolnych, praca wizytatorska na terenie szkół, organizacja internatów, podnoszenie poziomu naukowego nauczycieli zakładów kształcenia nauczycieli, organizacja roku szkolnego, kursy wakacyjne dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich, wyższe kursy nauczycielskie, konferencje rejonowe, egzaminy praktyczne.

Minister Dietrich o traktacie polsko-niemieckim.

BERLIN, 24.III. (Pat). Minister wyżywienia Dietrich wygłosił w niedzielę w Durlach (Badenja) referat, w którym z największym naciskiem bronił traktatu handlowego z Polską. Minister podkreślał wielkie znaczenie międzynarodowe Polski, stwierdzając, że jest ona państwem 30 miljonowem, dorównywującem pod względem obszaru Rzeszy niemieckiej, oraz dowodząc, że traktat przyniesie Niemcom doniosłe korzyści gospodarcze.

Stahlhelm przeciwko Hindenburgowi.

BERLIN, 24.III. (Par). W związku z podpisaniem przez prezydenta Hindenburga umowy haskiej i układu likwidacyjnego z Polską przywódcy kilku organizacyj lokalnych Stahlhelmu zażądali kategorycznie odebrania od prezydenta Hindenburga tytułu członka honorowego organizacyj stahlhelmowskich i wykluczenia go z tych organizacyj.

Gen. Averesco przeciwko gabinetowi Maniu.

BUKARESZT, 24.III. (Pat). Na kongresie stronnictwa ludowego gen. Averesco krytykował gabinet Maniu, poczem przedstawił démarches, czynione wobec regencji, celem przeszkodzenia utworzeniu gabinetu Maniu, a następnie celem uniemożliwienia urzeczewistnienia jego programu. General Averesco stwierdził, że démarches jego okazały się daremnemi. W konsekwencji więc uważa dla siebie za poniżające zwracać się jeszcze do regencji, gdzie znalazł drzwi zamknięte. Mówca zakończył, stwierdzając istnienie całkowitej harmonji między regencją a rządem, lecz oświadczając, iż harmonja ta nie przyczyni się do pomyślności kraju. Kongres uchwalił rezolucję, wyrażającą przekonanie, że w interesie kraju koniecznem jest, aby rząd gen. Averesco powrócił do władzy.

Konferencja rozejmu celnego.

Uroczyste podpisanie układu w sprawie taryf celnych.

GENEWA. 24.III. (Pat.). W poniedziałek wieczorem w sekretarjacie Ligi Narodów odbyło się uroczyste podpisanie międzynarodowego układu w sprawie stabilizacji europejskich taryf celnych, protokółu w sprawie przyszłych rokowań celnych i gospodarczych oraz aktów końcowych konferencji celnej. 11 następujących państw podpisało układ w sprawie taryf celnych: Wielka Brytanja, Francja, Niemcy, Italja, Szwajcarja, Holandja, Austrja, Estonja, Finlandja, Belgja i Luksemburg.

Innym mocarstwom pozostawiono dla podpisania tego układu termin do 15 kwietnia. Ratyfikacja układu w sprawie taryf celnych musi nastąpić najpóźniej do 1 listopada roku bieżącego. Delegacja polska z wiceministrem Doleżalem na czele opuściła dziś po południu Genewę, nie podpisując odnośnych aktów, zgodnie z oświadczeniem ministra Doleżala, w którem wskazał on na niemożliwość powzięcia międzynarodowych zobowiązań przez Polskę aż do czasu ukonstytuowania się nowego rządu.

—o—

Z konferencji londyńskiej.

Jeszcze nie została zerwana.

LONDYN, 24.III. (Pat). Wobec powrotu delegata francuskiego Dumesnila oraz zapowiedzianego na dzień jutrzejszy przyjazdu drugiego delegata ministra Pietri, w kołach tutejszych panuje przekonanie, iż konferencji moskiej nie można jeszcze uważać za zerwaną.

Jakie będą rezultaty konferencji.

WIEDEŃ, 23.III (Pat). Londynski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że między delegacją francuską a włoską odbyła się wczoraj dwugodzinna konferencja, na której stwierdzono, że dalsze pośrednictwo Mac Donalda może skomplikować zagadnienia polityczne, które muszą być załatwione między Włochami a Francją. Po obu stronach penuje przekonanie, że konieczne są rychłe bezpośrednie rokowania francusko-włoskie, równocześnie w Paryżu i w Rzymie. Grandi miał w wyraźny sposób wskazać na to, że polityka włoska rozczarowana jest wystąpieniem Anglji jako inicjatorki konferencji i pośrednika, wobec czego rozważają we włoskich kołach alternatywę równoczesnego i całkowitego zbliżenia Włoch do Niemiec i do Francji, pod warunkiem, że Włochy uznane zostaną za mocarstwo pod każdym względem równouprawnione. Dalej korespondent „Neuie Freie Presse" donosi, że delegaci francuscy mieli dać do zrozumienia dziennikarzom, jak należy przygotować się na zupełnie nowe ugrupowanie w Radzie Ligi Narodów. Jedynym i poważnym rezultatem konferencji londyńskiej będzie, zdaniem korespondenta „Neue Freie Presse", pakt 3-ch mocarstw, mianowicie: Anglji, Ameryki i Japonji.

Ofenzywa prasy angielskiej.

PARYŻ, 23.III (Pat). Havas. „Le Temps" omawia w ostrej formie dziwną kampanję, prowadzoną od dwóch dni przez prasę angielską, która stara się zrzucić na Francję odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenie konferencji morskiej. Dziennik podaje, że Briand, Dumesnil i Pietri odjechali do Paryża, gdyż wzywały ich tam obowiązki, wynikające z ich stanowiska, nie myśleli jednak nigdy o zrywaniu rokowań. Nakoniec „Le Temps" zaznacza, że nagła ta ofenzywa jest tylko pretekstem do dywersji i nikogo nie zmyli.

Francja—Włochy.

LONDYN, 24.III (Pat). Trudności, na które napotyka konferencja morska. nie utraciły nic ze swej ostrości. Jednakże w kołach konferencji nie porzucają nadziei na możliwość zawarcia porozumienia pięciu mocarstw.

Dzienniki podają, że w kołach delegacyj ustalił się pogląd, że pozostawanie delegatów w Londynie nie może przeciągać się do nieskończonności i że wobec tego sprawa porozumienia francusko-italskiego musi być rozstrzygnięta jak najprędzej w znaczeniu bądź ujemnem, bądź też dodatniem. Tymczasem delegacja italska trwa dalej przy żądaniu parytetu z Francją, a delegacja francuska uzależnia nadal poczynienie znaczniejszych ograniczeń w swych żądaniach tonnażowych od modyfikacji żądań italskich i od gwarancyj politycznych.

„Times" pisze, że po powrocie do Londynu głównych delegatów francuskich zwołane będzie posiedzenie plenarne konferencji, na którem niewątpliwie obie zasadnicze sprawy porozumienia pięciu mocarstw i porozumienia mniejszego będą ostatecznie wyjaśnione. W kołach delegacji francuskiej przypuszczają, że konferencja może zakończyć się przyjęciem planu kompromisowego między rozstrzygnięciem globalnem i kategorjalnem i że plan taki będzie miał postać traktatu, który w przyszłości będzie podstawą do dalszej dyskusji w komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Dalsze badania trudności.

LONDYN, 24.III. (Pat.). Trudności, które napotyka konferencja morska, badane były w dalszym ciągu dziś rano w spotkaniach między delegatami brytyjskimi i amerykańskimi oraz wieczorem między premjerem Mac Donaldem i szefem delegacji italskiej Grandim. Jak dotychczas rozmowy te nie wpłynęły na sytuację ogólną konferencji. Wieczorem przybyć tu ma z Paryża minister marynarki francuskiej p. Dumesnil.

Ruch niepodległościowy w Indjach.

Skazanie burmistrza Kalkuty.

RANGOON, 23.III. (Pat.) Burmistrz m. Kalkutty Sengupta, należący do zwolenników Gandhiego, skazany został na 10 dni więzienia za wygłoszenie podburzającego przemówienia w czasie swej wizyty w Rangoonie.

Sprzeczne z zasadami religji.

JAMBUSAR, 23.III. (Pat.) W wiosce Ankhi, w której Gandhi zatrzymał się wczoraj wieczorem, wieśniacy postanowili zbojkotować przybyłych wślad za „mahatmą" policjantów odmawiając im dostarczenia środków żywności. Gandhi potępił zachowanie się wieśniaków, oświadczając, że głodzenie policjantów jest sprzeczne z zasadami religji.

„Honorowy ślusarz".

RYGA. 23. III. (ATE). „Komunist" donosi z Dniepropetrowska, iż przybył tam były poseł do sejmu polskiego Łańcucki. Z powodu przyjazdu Łańcuckiego miejscowi komuniści zwołali wiec, na którym przemawiał również Łańcucki o sytuacji międzynarodowej i akcji komunistycznej w państwach kapitalistycznych. Wiec nadał Łańcuckiemu godność honorowego ślusarza miasta Dniepropetrowska.

Pogrzeb lorda Balfoura.

LONDYN, 23.III. (Pat.) Zgodnie z wolą lorda Balfoura pogrzeb jego, który odbył się wczoraj w Whittinghame w Szkocji miał przebieg niezwykle skromny. Trumnę ze zwłokami wynieśli z kościołka wiejskiego starzy słudzy zmarłego. Trumna spoczęła na zwykłym wozie wiejskim, który powiózł ją na cmentarz, odległy o 1½ kilometra. Na trumnie, zrobionej z dębowych desek, widniał napis: Arthur James Lord of Balfour. 1848—1930. Za konduktem postępowały trzy wozy pełne wieńców.

Również niezwykły charakter, jakkolwiek z innych względów, miało nabożeństwo żałobne odprawione za Balfoura w opactwie Westmisterskiem. Tutaj zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw społecznych narodu świata politycznego, nauki, literatury i sztuki. Króla reprezentował książe Yorku. Obecni byli również eks-premjerzy Lloyd George i Baldwin oraz korpus dyplomatyczny w komplecie.

Zjazd śpiewaków z całej Polski.

KATOWICE, 24.III. (Pat.) 8 go czerwca odbędzie się w Katowicach wielki zjazd śpiewaków z całej Polski. W zjeździe zgłosiło już udział 8 tysięcy śpiewaków śląskich. Prócz tego dotąd zgłosiły swój udział chóry z Krakowa, Lwowa, Wilna, Poznania i Torunia. Protektorat nad zjazdem przyjęli ks. biskup Lisiecki i wojewoda Grażyński. W ramach zjazdu odbędzie się poświęcenie i odsłonięcie pomnika Moniuszki, dłóta artysty-rzeźbiarza Chorembalskiego. Pomnik ten powstał ze składek polskich towarzystw śpiewaczych na Śląsku.

Proces Nogensów.

BERLIN. 24.III. (Pat). Dziś przed sądem przysięgłych w Neu Strelitz rozpoczął się proces rewizyjny przeciwko rodzinie Nogensów, skazanych w czerwcu roku ubiegłego w związku z głośną sprawą niewinnie straconego robotnika polskiego Jakóbowskiego za zamordowanie nieletniego Ewalda. Proces rewizyjny może mieć w pewnej części znaczenie procesu rehabilitacyjnego na korzyść ś. p. Jakóbowskiego.

Likwidacja samodzielnej Cerkwi ukraińskiej.

RYGA. 23. III. (ATE). Z Moskwy donoszą o sensacyjnych szczegółach porozumienia, które zostało zawarte pomiędzy rządem sowieckim, a metropolitą Sergjuszem w sprawie odnowienia jednolitego zarządu rosyjskiej Cerkwi prawosławnej we wszystkich krajach i republikach nierosyjskich, wchodzących do składu Z. S. R. R. Na mocy tego porozumienia postanowiono zlikwidować ostatecznie wszelkie dążenia Cerkwi ukraińskiej do samodzielności, przyczem wszystkie parafje, istniejące jeszcze na Ukrainie, mają podporządkować się jurysdykcji metropolity Sergjusza. W zawarciu porozumienia odegrał wybitną rolę szef wszechzwiązkowego G. P. U. Mienżyński. Po ostatnich ograniczeniach samorządu republiki ukraińskiej zarządzenie powyższe jest dalszym krokiem w kierunku centralizacji władz Związku sowieckiego.

—o—

Odczyt gen. Góreckiego.

PARYŻ, 24.III. (Pat.) W sobotę wieczorem w domu inwalidów wojennych francuskich odbył się odczyt gen. Góreckiego, który przybył do Paryża na zaproszenie francuskiej konfederacji byłych kombatantów i ofiar wojny, aby jako członek głównego zarządu FIDAC-u wziąć udział w dorocznym zjeździe konfederacji. Gen. Górecki skreślił w kilku słowach historję przedwojennej Polski, przedstawił następnie sytuację, w której Józef Piłsudski zastał kraj w chwili, gdy opuścił twierdzę magdeburską i przybył do Warszawy. Rozwinęła się wówczas praca twórcza, przerwana najazdem bolszewickim, która powoli postawiła kraj na nogi. Właściwa ekspansja ekonomiczna rozpoczyna się od wypadków majowych, gdy naród, ujrzawszy na czele kraju władzę silną, której uosobieniem jest energiczna postać Marszałka Piłsudskiego, z całem zadowoleniem zabrał się do pracy. Dziś we wszystkich dziedzinach postęp jest widoczny. W przeświadczeniu, że Polska nowoczesna jest na drodze do zyskania należnego jej miejsca w wielkiej rodzinie narodów i że każdy dziesiątek lat pracy, w rodzaju tej, którą zauważyliśmy w ciągu pierwszego 10-letniego okresu naszego istnienia niepodległego, zbliża nas, mówił gen. Górecki — do tej pożądanej chwili, chcielibyśmy, aby nasze wzajemne stosunki opierały się na poczuciu konieczności stałej i niezbędnej współpracy. Gen. Górecki zakończył swe przemówienie zaproszeniem delegatów konfederacji francuskiej do Polski na przyszły kongres federacji byłych kombatantów. Odczyt gen. Góreckiego przyjęty został przez całą publiczność gorącemi i długo niemilknącemi oklaskami.

Niespokojna aferzystka.

PARYŻ, 23.III. (Pat.) Wierzyciele „Gazette du Franc" zaprotestowali przeciw decyzji władz, odmawiającej ponownego śledztwa w sprawie p. Hanau i zażądali wypuszczenia jej na wolność.

Lekarze usiłowali trzykrotnie sztucznie nakarmić p. Hanau, przyczem zdołali przy pomocy 12-tu pielęgniarek wlać pokarm przez sondę, założoną przez nos, lecz za każdym razem p. Hanau zwracała pokarm.

PARYŻ. 24.III (Pat.) Wczoraj około północy prefektura policji zaalarmowana została tajemniczem zniknięciem p. Hanau, która już od dłuższego czasu przebywała w klinice. Kiedy zajrzano do pokoju, nie znaleziono w nim nikogo i tylko otwarte okno wskazywało, że p. Hanau tą drogą opuściła klinikę. Mając na uwadze jej wielkie wyczerpanie i osłabienie, wydawało się nieprawdopodobnem, aby mogła tego dokonać sama i przypuszczano, że została uprowadzona przez przyjaciół. Po upływie godziny, okazało się, że pani Hanau bezpośrednio z kliniki udała się taksówką do więzienia St. Lazare, gdzie zgłosiła się jako więzień i zemdlała, wyczerpana niezwykłym wysiłkiem.

PARYŻ, 24.III. (Pat.) Obrońca p. Hanau stwierdził, że oświadczenia złożone przez jego klijentkę, uchylają wbrew opinji policji wszelkie przypuszczenie co do tego, że p. Hanau przygotowała i zrealizowała ucieczkę z kliniki przy pomocy wspólników.

Marjanie w Drui.

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego).

I.

Na jednem ze wzgórz miasteczka Drui, położonego u zbiegu trzech granic: polskiej, łotewskiej i sowieckiej, wznoszą się mury ufundowanego jeszcze w roku 1638-46 przez Leona Sapiehę klasztoru bernardynów. Po skasowaniu klasztoru w r. 1858-ym, do r. 1924 był on w posiadaniu księży świeckich, zaś od r. 1924 na skutek reskryptu Ojca św. osiedli tu księża z zakonu N. M. P. Niepokolanego Poczęcia — marjanami zwani.

Czytając od czasu do czasu w miejscowym (wileńskim) organie hura patrjotów różne enuncjacje o „wrogiej państwu polskiemu" działalności księży marjanów na terenie parafji drujskiej, podczas ostatniego swego pobytu w okolicach Drui specjalnie się tem zainteresowałem, starając się z możliwie różnych źródeł zebrać w tej sprawie materjał.

Zobaczmyż jak ta „wroga" działalność w rzeczy samej wygląda.

W styczniu r. 1924 z inicjatywy ówczesnego proboszcza ks. Zienkiewicza powstaje w Drui gimnazjum. Brak wykwalifikowanych sił nauczycielskich, trudności finansowe i brak niezbędnych pomocy naukowych nie zdawały się wróżyć tej młodej placówce długiego żywota.

W tym czasie przybyli do Drui O. O. marjanie.

Rozumiejąc troskę rodziców nie będących w stanie swych dzieci, chętnych do nauki, wysyłać do Wilna w celu dalszego kształcenia się — postanowili pobożni zakonnicy za wszelką cenę gimnazjum w Drui utrzymać przy życiu. Superjor ks. Cikoto z własnych funduszów przeprowadza restaurację lokalu szkolnego w murach po-klasztornych, oraz zakupuje najniezbędniejsze pomoce naukowe.

Do gimnazjum uczęszczało narazie niewielu dzieci, ale najgorsze było to, że poziom ich wykształcenia był bardzo nierównomierny. Zróżniczkowanie dochodziło do tego stopnia, że prawie nie można było przeprowadzić podziału na klasy. Kiedy w tymże 1924 r. przybył do gimnazjum na pierwszą wizytację ówczesny wizytator szkół średnich p. Fedorowicz, po zapoznaniu się z warunkami pracy i poziomem naukowym uczniów wyraził wątpliwość, ażeby brakom dało się zaradzić i różnice wyrównać. Nie zraziło to jednak O. O marjanów do kontynuowania rozpoczętej pracy. Rezultat? Najlepiej o nim mówi fakt następujący: w roku szkoln. 1925-26, po uprzedniem zapoznaniu się ze stanem szkoły, wizytator sam występuje do władz z wnioskiem o nadanie praw publiczności gimnazjum w Drui.

Dziś gimnazjum drujskie, posiadając wszystkie prawa szkół średnich państwowych, pod względem poziomu swego nie ustępuje gimnazjom wileńskim.

Gimnazjum ma klasy: 4, 5, 6, 7 i 8-mą. Uczniów jest przeszło 80, w tem 60% Polaków, kilku Żydów, 1 Rosjanin i 20 Białorusinów. Nauka w szkole odbywa się tylko w języku polskim. Personel nauczycielski składa się wyłącznie z Polaków, z zakonników tylko ks. Cikoto wykłada łacinę. Opłata wynosi rocznie: dla parafjan, zależnie od zamożności 100 — 150 zł., dla nieparafjan 200 — 250 zł. Różnice te podyktowane są tem, że od parafjan często szkoła otrzymuje różne świadczenia w naturze jak np. dostarczanie opału i t. p. Władze państwowe przychodzą szkole z pomocą w postaci 4-ch etatów nauczycielskich, reszta personelu nauczycielskiego opłacana jest z wpisów uczniowskich.

W wychowaniu młodzieży szkolnej panuje zasada niekrępowania w niczem jej uczuć narodowych. Wszystkie święta narodowe polskie, jak: dzień 3-go Maja, rocznica niepodległości, rocznice powstań i t. d. obchodzone są w szkole uroczyście wspólnie przez wszystkich uczniów, aczkolwiek i młodzież białoruska, jako stanowiąca większą grupę, również ma możność urządzania swych obchodów narodowych.

Oto praca O. O. marjanów na terenie gimnazjum, które istnienie swe zawdzięcza li tylko wytrwałej i pełnej poświęcenia ich pracy.

Ks. Cikoto jest Białorusinem, jak i reszta zakonników osiadłych w Drui. Pomimo to światły ten kapłan, nie powodując się jakiemikolwiek pobudkami szowinistycznemi zaraz po swym przyjeździe do Drui bierze czynny udział we wszystkich niemal istniejących tu organizacjach polskich, pracą swą przyczyniając się w znacznym stopniu do ich rozwoju i żywotności. Jest prezesem L.O.P.P. i wówczas Liga dała 1200 zł. czystego dochodu, bierze czynny udział w Kasie Stefczyka, która w tym czasie bardzo się rozwija, przychodząc drobnemu rolnictwu z pomocą kredytową, organizuje obchody świąt narodowych (w r. 1925 w dniu 3 go Maja zebrano przeszło 580 zł.). Stosunki z miejscową inteligencją są przyjazne i oparte na stałej współpracy.

Tak było mniej więcej do roku 1928. Od tego bowiem roku zmienia się sytuacja radykalnie. Pod wpływem nowych ludzi, którzy się w tym czasie na terenie drujskim ukazują, zaczyna się zaznaczać względem O.O. marjanów nieufność, a nawet stosunek wprost wrogi. Pewnym hura patrjotom współpraca z Białorusinami i wiara w ich lojalny stosunek do Polski i polskości zdały się rzeczą niemożliwą i niezrozumiałą. Zaczęto dopatrywać się w tem jakiegoś podstępu i nieszczerości. Ks. Cikotę szczególnie pomawiano o chytrość i przebiegłość.

Że takie stanowisko mogli zająć różni przybysze, nieznający miejscowych stosunków, tem bardziej gdy hołdują zasadom ciasnego nacjonalizmu — to jeszcze można zrozumieć, ale—niestety pod ich wpływem, zaczęli się przypatrywać na działalność O.O. marjanów niechętnie i podejrzliwie również ci, którzy z tytułu swego stanowiska urzędowego—chociażby, powinni byli zachować większy krytycyzm i objektywizm w sądach.

Rozpoczyna się okres prześladowania O.O. marjanów i stosowania względem nich różnych szykan. Szczególnie czułą „opieką" otoczono ks. Cikotę, jako jednostkę najbardziej chyba energiczną i ruchliwą.

Jakie zarzuty są stawiane O.O. marjanom i na czem właściwie polega „wroga państwu polskiemu" ich robota?

Pierwszym zarzutem z kategorji tych najcięższych jest ten, że przy ostatnich wyborach do Sejmu z okręgu Dziśnieńskiego przeszło aż trzech posłów Białorusinów (z 18-ki), co przypisywane jest właśnie O.O. marjanom. Rozważmyż jednak ten zarzut spokojnie a objektywnie.

Mieszkańcy okolic Drui to prawie wyłącznie Białorusini. Element polski składa się z nieznacznej ilości ziemiaństwa, nauczycielstwa, urzędników i osadników. Cóż więc dziwnego, że na kandydatów Białorusinów mogło paść tak wiele głosów w tym okręgu wyborczym! Ale i jeszcze jedna okoliczność mogła tu w znacznym stopniu zaważyć. Gospodarstwa są tu przeważnie małorolni, gleba zła. Stąd stały niedostatek i bieda. Czy tego nie widziano, czy widzieć nie chciano, dość, że ziemię przeznaczoną na parcelację użyto nie na upełnorolnienie miejscowej ludności, lecz na osadnictwo. Bieda więc jak była tak i pozostała, a chłop nabrał przekonania, że o niego nie wiele się troszczą. A wiemy przecież z doświadczenia, że głosować na tych, do których nie mamy zaufania, nie będziemy. Więc czyż potrzeba tu było specjalnej agitacji księży marjanów.

J. Jotwicz.

Kampanja przeciwko Świętom Wielkanocnym w Rosji.

MOSKWA (CEPS). Jeszcze nie ucichło echo kampanji przeciwko świętom Bożego Narodzenia, której widownią przed kilku miesiącami była cała Rosja, a już szykują się bolszewicy do nowej kampanji antyreligijnej, której ostrzem swem skierowana ma być tym razem przeciwko Świętom Wielkanocnym.

Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że sekretarjat Centralnego Komitetu związku młodzieży komunistycznej na jednem ze swych ostatnich posiedzeń omawiał szczegółowo plan kampanji antyświątecznej z okazji zbliżających się świąt Wielkanocnych. Kampanja ta, — piszą „Izwiestja" — powinna się odbywać pod hasłami mobilizacji szerokich mas młodzieży dla walki z religją i dla walki z kułakami, jako klasą społeczną.

Młodzież komunistyczna, w myśl przyjętej na posiedzeniu tem rezolucji, powinna prowadzić nieubłaganą walkę ze wszystkiemi prądami ugodowemi w stosunku do religji, wyznawanemi przez niektórych działaczy sowieckich i publicznych. W ramach kampanji antyświątecznej dokonana ma być w Rosji rewja sił bezbożników, zorganizowanych w rozmaitych kółkach antyreligijnych, w szkołach, na uniwersytetach, kursach i t. d. Rewji dokonać mają specjalne „brygady szturmowe" młodzieży komunistycznej.

Prowincjonalne organizacje związku młodzieży komunistycznej otrzymały rozkaz urządzenia podczas Świąt Wielkanocnych w swych okręgach specjalnych karnawałów antyreligijnych, wieców, odczytów i innych imprez o charakterze antyreligijnym.

Uchwały sekcji zbożowej organizacyj ziemiańskich.

Dnia 18 b. m. zakończyła obrady sekcja zbożowa naczelnej rady Organizacyj Ziemiańskich. Z przyjętych uchwał ważniejsze są następujące:

Za konieczne uważane jest uruchomienie nowej formy kredytu rolniczego, opartego na kontraktach komisowej sprzedaży na zlecenie producenta, t. zw. terminalki. Dla uzdrowienia rynków zbożowych sekcja proponuje uruchomienie kredytu siewnego na r. 1930 dla gospodarstw folwarcznych, kredytu przedmiotowego, umożliwiającego skonwertowanie krótkoterminowych zobowiązań wszelkiego rodzaju, w wysokości 200 miljonów złotych, do czasu uzyskania odpowiedniego długoterminowego kredytu na listy zastawne — przedłużenia lombardu takich listów ziemskich towarzystw kredytowych w Banku Polskim z trzech miesięcy na dwa lata.

Dalej sekcja zbożowa wypowiedziała się za zniesieniem kontyngentów świadectw wywozowych, połączonem z podniesieniem premji wywozowych, oraz ze związaniem tych premij z tranzakcjami, dokonanemi przez komisjonerów, działających na zlecenie producenta. **Iskra.**

Wacław Sieroszewski uległ wypadkowi samochodowemu.

PARYŻ, 24.III. (Pat.) Wacław Sieroszewski, jadąc wczoraj wieczorem na akademję, zorganizowaną dla uczczenia imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, na której miał przemawiać, uległ wypadkowi samochodowemu. Samochód, w którym jechał Sieroszewski, zderzył się z innym samochodem, z taką siłą, iż został całkowicie rozbity. Na szczęście Wacław Sieroszewski odniósł tylko lekkie obrażenia prawej ręki i po nałożeniu opatrunku mógł przybyć na akademję, gdzie przemawiał.

Wieść o wypadku, któremu uległ Sieroszewski, szybko doszła do wiadomości zgromadzonych na akademji tak, iż zebrana publiczność ujrzawszy go potem na estradzie, zgotowała mu na powitanie huczną owację, wyrażając w ten sposób swą radość, że znakomity pisarz uniknął szczęśliwie grożącego mu niebezpieczeństwa.

Socjaliści amerykańscy mają żądać 6-godzinnego dnia pracy.

NOWY YORK, 24. III. (Pat). Partja socjalistyczna oraz szereg przedstawicieli związków zawodowych organizuje w dniu 1 maja manifestację, w czasie której domagać się będzie 6-godzinnego dnia pracy i zmiany systemu ubezpieczeń od bezrobocia oraz emerytur.

Niezwykle śmiały napad na bank w Berlinie.

BERLIN, 24.III. (Pat.) W jednym z banków berlińskich dokonano dziś w godzinach przedpołudniowych niezwykle śmiałego napadu rabunkowego. Do jednej z urzędniczek, pracujących przy okienku kantoru, gdzie wypłacała większe sumy pieniędzy, zbliżył się nieznany osobnik i wyrwał jej z rąk tekę z pieniędzmi.

Ostrzeliwując się przed ścigającymi go urzędnikami banku, bandyta wybiegł z kantoru i wskoczył do oczekującego go na ulicy samochodu.

Wślad z a napastnikiem podążył jeden z urzędników banku, któremu w ostatniej chwili udało się wyrwać tekę z pieniędzmi z rąk napastnika. Dwaj pozostali bandyci, znajdujący się w samochodzie, dali kilka strzałów.

Pewna ilość banknotów w czasie szamotania się z uciekającym bandytą wypadła z teki, rozsypując się na ulicy. Bandytom udało się zbiec samochodem.

W płomieniach palącego się budynku zginęła cała rodzina, w tem 4 dzieci.

NOWY YORK, 24. III. (Pat). W dwupiętrowym budynku w dzielnicy Bayside wybuchł pożar. Cała rodzina, zamieszkująca drugie piętro, złożona z 6 osób, jak również sublokatorowie ponieśli śmierć w płomieniach. W liczbie ofiar znajduje się czworo dzieci.

Samochód pod kołami pociągu. Osiem osób poniosło śmierć na miejscu.

AUBURN (N. York), 24. III. (Pat). Pociąg pasażerski zderzył się na przejeździe z samochodem, którym jechało 4 młodych ludzi i 4 kobiety. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Ciała ich, strasznie zniekształcone i poszarpane, rozrzucone były na dystansie 100 metrów wzdłuż toru kolejowego.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 24.III. (Pat.) Dziś w 16-ym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-tej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej główniejsze wygrane padły na numery następujące: 15 tys. zł. — 81.227, 10 tys. zł. — 99.990, po 5 tys.—49.219, 125.091, 130.561 i 188.116.

Niepoprawna morfinistka.

WIEDEŃ, 24.III. (Pat.) Artystka Marja Orska, która przebywała od jesieni roku zeszłego w sanatorjum Rekawinkel, wyjechała bez zezwolenia lekarzy do Wiednia, gdzie po zażyciu znacznej dawki morfiny, dostała ataku szału. Z Wiednia dano znać do sanatorjum o stanie artystki, poczem sprowadzono ją ponownie do Rekawinkel. Lekarz ordynujący stwierdził, że Orska zażyła dawkę 40—60 gram morfiny.

Niebezpieczeństwo dolarowe.

Lud nasz jest pracowity i oszczędny. To rzecz wiadoma. Ale w oszczędzaniu tem popełnia duże błędy, które mszczą się na nim i wiele potem przysparzają zmartwienia.

Pamiętamy wszyscy te czasy, kiedy oszczędność polegała na tem, że marki polskie, później złoto, wymieniało się na dolary i chowało po różnych dziurach, schowkach, strychach, zakopywało w ziemi i t. p.

Wiele, bardzo wiele z tych małych skarbów przepadło. Albo ktoś podpatrzył i ukradł, albo spaliło się w czasie pożaru, albo też składający umarł i nie zdążył wtajemniczyć swojej rodziny.

A przecież jest taki pewny sposób składania oszczędności. Istnieje potężna skarbnica oszczędności w Polsce. Jest nią P. K. O., do której można składać pieniądze na książkę oszczędnościową za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych w całem państwie.

Obecnie wyszło na jaw i wstrząsnęło Europą wielkie oszustwo dolarowe.

Puszczono na rynek europejski, zalano Niemcy, Polskę i inne państwa fałszywemi, doskonale podrobionemi dolarami.

Zbrodnicze ręce rzuciły pomiędzy ludzi i banki, — jak obliczają 2½ miljarda dolarów! Jest to suma, którą sobie trudno wyobrazić.

Oto co Wam radzimy!

Wyciągnijcie ze schówków wszystkie dolary, jakie posiadacie i zanieście je do banków do sprawdzenia. Jeżeli są one prawdziwe— to Wam je wymienią na złote. Złote oddajcie wtedy do P. K. O. na książkę oszczędności. To najpewniejszy i jedyny sposób zabezpieczenia pieniędzy i uniknięcia zmartwień.

M. Gr.

SPORT

Dyrektor P. U. W. F. w Wilnie.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F. i P. W. płk. Kiliński bawił w Wilnie służbowo celem zorjentowania się w ogólnym stanie w. f. i p. w. na Wileńszczyźnie. W czasie 3 dniowego pobytu płk. Kiliński zapoznał się z pracami Wojewódzkiego i Miejskiego Komitetów W. F. i P. W. oraz Okręgowego Ośrodka W. F., jak również zwiedził będące w budowie przystanie wioślarskie Wil. T. W. i W. K. S. „Pogoń".

Gry sportowe.

Dalszy ciąg turnieju gier sportowych w sali Okr. Ośrodka W. F. przyniósł następujące rezultaty:

W koszykówce: Ognisko — Saperzy wynik 46 : 14 (18 : 8); Żaks — Strzelec 30 : 0 (walkower); Makabi — Ognisko, drużyny żeńskie 45 : 7 (24 : 5); Makabi — Strzelec 30 : 0 (walkower); Ognisko — Makabi 42 : 18 (18 : 6); Saperzy — 1 pp. Leg. 39 : 6 (22 : 4); A. Z. S. — Saperzy 50 : 19 (26 : 9).

Wyniki siatkówki: Ognisko — Strzelec 30 : 0 (walkower); Żaks — Saperzy 24 : 22 (9 : 15); Saperzy — 1 pp. Leg. 26 : 21 (10:15); Żaks — Strzelec 30 : 0 (walkower); A. Z. S. — Ognisko — 30 : 15 (15 : 3); Ognisko — Strzelec (drużyny żeńskie) 30 : 6 (15 : 2); 1 pp. Leg. — Makabi 28 : 20 (18 : 15); Żaks — 1 pp. Leg. 27 : 25 (9 : 15).

Boks.

W dniu 30 marca b. r. o 19-tej odbędą się w sali Okręgowego Ośrodka W. F. międzymiastowe zawody bokserskie **Wilno — Warszawa.**

Skład reprezentacji Wilna przedstawia się następująco: waga kogucia — Bielawski (Gudalewski); waga piórkowa — Markowicz; waga lekka — Łukmin (Kompowski); waga półśrednia — Mirynowski (Pilnik); waga średnia — Wojtkiewicz (Kmito).

Teatry warszawskie.

Rittner, Shaw, Chesterton, Nałkowska, Siedlecki... oto nazwiska widniejące na afiszach stołecznych teatrów, które są codzień pełne na sztukach, idących po kilkadziesiąt i sto razy, co dla nas, wilnian, jest źródłem zdumienia, a dla artystów oczywiście ulgą w pracy.

Sensacją w świecie teatralnym jest powrót Osterwy na scenę teatrów rządowych i jego nowe kreacje. W fantastycznej komedji Chestertona *Magia* grał niesamowitą postać Nieznajomego, niby czarownika-kuglarza, i nim sztuka zeszła z afiszu przeszedł do Rittnerowskiego *Don Juana*, wznowionego poto, by mógł w nim zagrać rolę tytułową.

Teatr Rittnera ma swoje osobne i jedyne właściwie miejsce w twórczości scenicznej polskiej. Wśród powodzi sieczki, furami słomy zarzucającej deski naszych teatrów, wśród tych różnych Maman tańczących w dancingach, z których nic nie zostanie po sezonie i po wyczerpaniu aktualnej anegdoty, sztuki Rittnera, zawsze ciekawe, ujmujące problemy życiowe od strony głęboko psychicznej, a zarazem efektownie, bardzo scenicznie, pełne typów indywidualnych, z domieszką fantazji, będą chętnie długo grywane przez artystów, chcących mieć role dające szerokie pole do popisu dla najróżniejszych talentów, a zarazem niezwykłe ujęcie tematu.

Pewna doza niesamowitości, którą Rittner lubi wplatać w zwykłe zdarzenia życiowe, i której to skłonności zbytnio uległ pisząc *Ogród miłości* i *Rycerza powietrza*, w innych jego sztukach daje ten jedyny w swoim rodzaju, nieoceniony dreszczyk niepewności, trwogi przed nieznanem, otaczającem nas i objawiającem się niespodzianie w codzienności naszej. W tem jest największy urok sztuk Rittnera. To nawarstwienie fantazji na codzienność, ta atmosfera, zapach miłości, klęski, cierpienia, niepokoju, jakiemi Rittner otacza swych bohaterów, sprawia, że spoglądamy na nich innemi niż zwykle oczami. Dają nam bowiem specyficzne wrażenie że postępują inaczej, że czyny ich sięgną daleko głębiej niż to się wydaje z nagiego faktu, banalnego zdarzenia zdrady małżeńskiej czy czegoś w tym rodzaju, pospolitego napozór, a zawierającego głębie niedościgłe, pełne bogatych w skutki zawiązków dalszych zdarzeń. Losy ludzkie splatają się u Rittnera nieoczekiwanie, mimo to logicznie i konstrukcyjnie zbudowane z tą zachodnią czystością linji rozumowania, która jest triumfem umysłów aryjskich i daje się odnaleźć w każdej fantazji nawet.

Don Juan uchodzi wśród krytyków za słabszą sztukę Rittnera, nie zdaje mi się, by ten pogląd był słuszny. Ujęcie samo jest specyficznie rittnerowskie, również pomysł zrobienia z jakiegoś magnata galicyjskiego, (ten hrabia i jego konfident są tak wiernie sportretowani), nieumiejącego znaleźć innego zajęcia jak uwodzenie kobiet, jakiejś reinkarnacji Don Juana, nadaje całej anegdocie urok poezji, której zapewne szukał i sam bohater, by swe miłostki usprawiedliwić.

Naturalnie jeśli się weźmie od strony realistycznej, to takich magnatów, żyjących jedynie fantazją niema teraz, albo siedzą pod kluczem, jak Tomasz Lubomirski, bo im godziwych środków nie starczy na wydobywanie pieniędzy dla zaspokojenia pragnień. Ale przecież to jest postawiona w ramach realistycznych bajka, to gra uczuć, namiętności, charakterów, a nie splot zdarzeń, tak czy owak powikłanych. Zdarzenia są mało prawdziwe. Ten sekretarz, tak zakochany, wpatrzony w pana hrabiego, że go nie opuszcza nigdy, chyba gdy on sam już nie chce towarzystwa swego Leporella nb. małżonka pięknej, młodej, niecierpliwie go oczekującej żony, z poczciwej, mieszczańskiej rodziny rozsądnych pracowników. Ten hrabia nieliczący się z niczem, nawet z kodeksem karnym, porywający zaręczoną hrabiankę, która go chce zabić, ale rzuca mu się w objęcia jak każda, ten Don Juan, który sugestjonuje się wspomnieniem swego prototypu i chce żyć jak jego praszczur aż do ofiary z życia włącznie, potrzebujący konfidenta by przeżywać perwersyjnie raz jeszcze rozkosze uwodzicielskie, któremi również z niezdrową namiętnością przysłuchuje się chciwy sensacji rządca Leporello.

I staje się że po odrzuceniu Krystyny, bo już jest zdobyta, po rzuceniu okiem na podlotka wiejskiego, który już dla pana hrabiego dojrzewa, przychodzi mu sama do rąk kobieta, będąca oddawna przezwyciężaną pokusą: piękna żona sekretarza Zuzanna, oddawna rozpalona ciekawością, pałająca wstrętem do tego niemoralnego uwodziciela, oburzona jego życiem bez pracy, celu i hamulca, ale przygotowana przez opowiadania męża na ofiarę hrabiego jak upieczona pularda. To też kęsek ten wpada bez trudu pod zęby wiecznie chciwego, chorobliwie prawie nastawionego na zdobywanie kobiet hrabiego. Musi już ulegać tej manii, bo to jedyna jego racja bytu. Gdy się chwilę zastanawia, widzi śmierć koło siebie i tylko wierny Leporello, podsuwając mu haszysz, (którym i sam się wtórnie upaja), ratuje go od przerażenia, od tej ciemnej nicości, otaczającej te pocałunki i pieszczoty.

Opanowani grą w miłość, manją zwierzeń, ulegają jej obaj pan i sługa, dalej. Jeden pyta kto jest ta nowa zdobycz o której nic jeszcze nie słyszał, drugi walczy z pokusą mówienia o tem z jedynym przyjacielem, uległem, wiernem echem urobionem wedle fantazji pańskiej na to, by jej dogadzał. I oczywiście, chorobliwie prawie niezdolni oprzeć się nałogowi jeden pyta, drugi mówi.... przyznaje się i woła: „zabij". Nie czuć w tem poczucia winy, tylko jakiś przesyt i niemożność pójścia dalej. Przytem tego jednego, który go bronił od śmierci nudy, obrzydzenia do siebie, zdradził i skrzywdził tak, że stracił go już, więc niech się raz skończy.

Umiera Don Juan bez żalu do Leporella, na jego ręku marząc o Sewilli w kręgu jego rozpaczy za całem pięknem i fantazją jego biednego, przyziemnego życia. Umiera?.. Opłakują go wszystkie kobiety, niosą na mary, zasypują kwiatami, modlą się, ale czy on nie żyje? Gdy Krystyna znajduje gorzką pociechę w tem że była, że jest tą ostatnią co całuje jego zimne usta, zrywa się od zabitego z okrzykiem: „On mię pocałował"! Don Juan *redivivus!* Umrzeć nie może, bo ten typ jest nieśmiertelny i ten czar potrzebny do całokształtu świata.

Prócz kobiet, hrabiego i sekretarza, chodzi po scenie starszy pan profesor, brat hrabiego, niezbyt potrzebna postać. Na 43 przedstawieniu Don Juana Rittnera było w Teatrze Narodowym pełno. (I ciasno oczywiście w tych niemożliwie wązkich i nizkich korytarzykach, schodkach, niszach, zakamarkach, z których się składa pstry i nieładny Teatr, dawniej Rozmaitości). Ludzie idą słyszeć i widzieć Osterwę w roli dość nowej dla niego: uwodziciela kobiet, z repertuaru raczej Junoszy Stępowskiego, niż artysty grającego Przechodnia, Księcia Niezłomnego czy Przełęckiego.

I może dlatego Osterwa, chociaż ma się wrażenie, że nie czuje jej tak jak tamte, ujmuje tę rolę bardzo ciekawie, inaczej, niżby to grał zawodowy amant. Podkreśla świadomie pierwiastek fatalizmu w postępowaniu hrabiego. Nie tyle porywa i pociąga dana kobieta jego zmysły, co popycha go w jej objęcia mus manjackiej fantazji, poetyczny obłęd miłosny, sport, jakiś zakład z losem że tak właśnie uczyni z każdą spotkaną kobietą. I to jest w myśl fantazji rittnerowskiej, nadającej całej sprawie niesamowity urok. Poza tem w to uwodzicielstwo włożył Osterwa całą swą zawsze świeżą, niezniszczalną młodzieńczość, prawie chłopięcość.

Mężczyzna który chce zdobyć kobietę musi umieć przerzucać się z szybkością błyskawicy od tyranji zdobywcy do pieszczotliwej uległości dziecka. A to właśnie opracował Osterwa we wszystkich odcieniach, subtelnie i wnikliwie przeprowadzając obie wielkie sceny miłosne, i lekko, pastelowo, musnąwszy w przelocie trzecią, z małą ogrodniczką. Całą tę rolę możnaby grać bardzo cynicznie i wtedy byłaby pozbawiona uroku; Osterwa przepoił ją miękką, słodką perwersją, poezją wyrafinowanych wrażeń, pokusą grzechu wśród piękna otoczenia i całą koncepcję Rittnera wyzyskał do dna. Partnerem Don Juana był p. Bieganski, sekretarz; arcytrudną tę rolę grał również w myśl autora, był niby zwykłym małym człowieczkiem, z odcieniem niesamowitej manji. Pani Gorczyńska świetną była Zuzanną w białych obłokach puszystych sukien gruchała jak rozkochana łabędzica, p. Justjan zajmującym był profesorem, p. Halska—Krystyna grała jak w prowincjonalnym teatrze i była ubrana tak, jak nigdy żadna hrabianka się do konnej jazdy nie ubierała. Banalną Hanią była p. Ankwiczówna. Dekoracje, salon hrabiego, prześliczne, doskonale dostosowane do treści, widny przez okna ogród kwitnących akacyj i kasztanów buchał wonią, a efekty świetlne, (wschód słońca, chmury, burza wieczorem) bajeczne. W Teatrze Małym grają *Związek niedobrany* B. Shaw'a, w którym point'ą jest rola Polki-akrobatki, uczącej społeczeństwo angielskie tych właściwości, które my zwykliśmy szukać u Anglików (tężyznę, dzielność, walka z przesądami). W tem jest też zabawny paradoks. Nie zatrzymując

WIEŚCI i OBRAZKI z KRAJU

Samobójstwo gajowego.

Z Wilejki donoszą, że w lesie rządowym wpobliżu wsi Budki, gm. kurzenieckiej znaleziono zwłoki gajowego tegoż lasu Alfonsa Żukowskiego z raną postrzałową w głowę.

Jak wykazało wdrożone w tej sprawie śledztwo, Żukowski z nieustalonej dotąd przyczyny targnął się sam na swe życie.

MEJSZAGOŁA

+ **Kwesta na rzecz Kom. Pracy Społ.-Oświatowej.** 9-go marca odbyła się w Mejszagole kwesta uliczna na cele nowoutworzonego Komitetu Pracy Społeczno-Oświatowej w Mejszagole. W obecności Komisji, złożonej z kierowniczki szkoły powsz. p. Z. Sakowiczówny, wójta gminy p. Olszewskiego, zastępcy wójta p. Romejko, sekretarza gm. p. Dudko, komendanta policji p. Grześkowiaka i p. Downarowicza obliczono zawartość 2 puszek. Zebrano 37 zł. 93 gr. Zbiórka na listy jeszcze nie została zakończona.

+ **Nasze wysiłki na niwie kulturalno-oświatowej.** Niedawno utworzony Komitet Pracy Społeczno-Oświatowej w Mejszagole, składający się z przedstawicieli urzędów, wojska, duchowieństwa, nauczycielstwa i społeczeństwa, rozpoczął swą działalność od szeregu obchodów, wykonanie których powierzył kierowniczce sekcji obchodowej p. Z. Sakowiczównie.

Dla uczczenia dziesięciolecia odzyskania polskiego morza wyznaczono na terenie gminy mejszagolskiej dzień 9 marca. W mniejszych szkołach odbyły się pogadanki, w Duksztach i Mejszagole obchody. Na scenie ładnie udekorowanej najpierw opowiedział historję Pomorza były uczeń szkoły mejszagolskiej — Pażuś Jan; o rozroście Gdyni opowiedział uczeń VII oddziału; poczem nastąpiły liczne deklamacje młodzieży szkolnej i pozaszkolnej. Na zakończenie odśpiewano kilka pieśni. Licznie zebrana publiczność oklaskami i podziękowaniem wyrażała swe zadowolenie.

Dnia 16 marca po nabożeństwie, odprawionem przez miejscowego proboszcza, odbyło się zebranie protestacyjne przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji. Po przemówieniu nauczyciela Felisia ludność tłumnie podążyła do stołów, gdzie nauczycielstwo zbierało podpisy protestujących, następnie do sali szkolnej, gdzie wysłuchano śpiewu i deklamacyj treści religijnej, wykonanych przez młodzież szkolną i pozaszkolną. Szczególnem uznaniem cieszył się obraz „Sen dziecka" w wykonaniu dziewczynek przebranych za aniołów.

Dnia 19 marca po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się defilada Kompanji Ochr. Pogran., oddziału P. W., Zw. Strzelca, Hufca Szkolnego, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i delegacji szkoły, przyjęta przez przedstawicieli urzędów, policji i nauczycielstwa. Następnie nauczyciel p. Skibiński wygłosił w lokalu gminy odczyt o Marszałku Piłsudskim, a młodzież szkolna i pozaszkolna wypowiedziała szereg wierszy na cześć Dostojnego Solenizanta i odśpiewała: „Ojczyzna moja" i „Jeszcze Polska nie zginęła". Na zakończenie uroczystości p. por. Nowakowski dekorował żołnierzy odznakami zasługi.

Dnia 2 marca przed propagandowem przedstawieniem Stowarz. Ml. Polskiej nauczyciel p. Felis miał odczyt antialkoholowy. W bliskiej przyszłości odbędzie się staraniem Komitetu: 1) wykład naukowy o zgubnych skutkach alkoholu; 2) niezbędny dla ludności mejszagolskiej informacyjny odczyt kierownika poczty p. Jutkiewicza o załatwianiu formalności pocztowych i znaczeniu Kasy Oszczędnościowej; 3) 30. III. odczyt rolniczy z inicjatywy kierownika sekcji rolniczej komitetu p. Koleśnika.

Komitet Pracy Społeczno - Oświatowej, uwzględniając potrzebę ludności mejszagolskiej, postanowił założyć biuro podań, które będzie uruchomione po załatwieniu formalności, zasadniczo bowiem Starostwo udzieliło już zgody. Do współpracy w komitecie zgłosiły się: 1) Oddział Zw. Strzeleckiego z Jody, założony na prośbę tamtejszej młodzieży przez nauczycieli pp. Szuberta i Kazimierskiego; 2) Kółko Rolnicze wraz z Kołem Dramatycznem w Ojranach; 3) Kurs rolniczy im. Staszyca, założony przez p. Felisia w Wielebniszkach, Stowarz. Młodz. Polskiej z Korwia i Oddział Związku Strzeleckiego w Mejszagole.

Urząd gminy w swoim czasie zakupił narzędzia straży ogniowej, dla których obecnie buduje remizę i przyczynił się do wykwalifikowania odpowiedniego kierownika w osobie p. Bilewicza Mikołaja.

Prezes Związku Strzeleckiego powiadomił Komitet Pracy Społeczno-Oświatowej, iż na zebraniu 13. III. 30 r. 11 strzelców zapisało się na członków straży ogniowej, co uważać należy za dobry początek rozwoju tej niezbędnej placówki.

GŁĘBOKIE

+ **Nasz Syndykat Rolniczy.** Kupowałem kiedyś łóżka, a chcąc się zorjentować w ich cenie, wstąpiłem do sklepu żelaznego żydowskiego, a później do znajdującego się niedaleko Syndykatu Rolniczego. Proszę sobie wyobrazić, że te same łóżka, które żyd sprzedaje po 32 zł., w Syndykacie kosztują 47 złotych. Pewno taniej kosztowałyby, gdyby nasz Syndykat, idąc za przykładem Syndykatu czy Rolnika z Brasławia, kupował łóżka w wymienionym sklepie żydowskim. Czyż to są zdrowe stosunki? Sam Syndykat Rolniczy w Głębokiem powie, że nie. Jeśli tak, to czas te stosunki uzdrowić.

+ **Sprawy szkolne.** W niedzielę, dnia 16 bm. w lokalu szkoły powszechnej w Głębokiem odbyło się zebranie rodzicielskie. Zgromadzeni na zebraniu rodzice w trosce o dalsze wychowanie swych dzieci, wypowiedzieli się za zniesieniem niższych klas gimnazjalnych a uruchomieniem na to miejsce odpowiedniej liczby różnego rodzaju szkół średnich, domagali się uzgodnienia programów nauczania w szkołach powszechnych i średnich. Jednem słowem zgromadzenie wypowiedziało się za szkołą jednolitą, o którą walczy już podobno dawno Związek Nauczycielski.

Na zebraniu poruszono również sprawę budowy szkoły, która posuwa się żółwim krokiem, a raczej nie posuwa się wcale. Postanowiono, ażeby wybrany swego czasu Komitet Rodzicielski poczynił w tym względzie starania w Urzędzie Wojewódzkim i Kuratorjum.

W podobny sposób, jak teraz w Głębokiem, a nawet nieco lepiej budowano kiedyś szkołę powszechną w Wilejce powiatowej. Były burmistrz nazwoził już nawet materjału, próbował go kilka lat, czy poddaje się wpływom atmosferycznym, ale budowy nie rozpoczynał. Aż dopiero w roku 1928 przyszedł nowy burmistrz, który na wiosnę rozpoczął budowę gmachu, a we wrześniu tegoż roku oddał go do użytku.

U nas jest analogicznie. Sprawa budowy szkoły nie może ruszyć z miejsca dlatego, że pan burmistrz nie chce się zabrać do niej jak należy.

Czyż musimy czekać, jak i w Wilejce, zmiany na stanowisku „ojca miasta", aby pociągnęła ona za sobą budowę szkoły?

T. A.

LIDA

+ **Pomór świń w powiecie lidzkim.** Z powodu rozpowszechnienia się masowego pomoru świń na terenie powiatu lidzkiego, wydano rozporządzenie, zakazujące puszczania świń samopas na ulice, ogrody i pola przez okres całego roku oraz pasanie świń poza chlewem i zamkniętem podwórzem, które dozwolone jest jedynie tylko w okresie od 15 maja do 15 października. Winni niestosowania się do tego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 6-ciu tygodni lub grzywną do 1 tysiąca zł., ewentualnie aresztem i grzywną łącznie.

+ **Konserwator zabytków w Lidzie.** W dniu 22marca przybył do Lidy z Nowogródka konserwator zabytków p. dyr. Lorentz, w sprawie przeprowadzenia badania zamku „Gedymina". Konserwator wyraził zgodę na pozostawienie strzelnicy w zamku lidzkim do końca września 1930 r., jeśli zaś prace przy baszcie będą rozpoczęte wcześniej, to strzelnicę trzeba będzie zlikwidować. Równocześnie ustalono, że fundamenty zamku zostały mocno osłabione przez podkopanie ziemi od strony sąsiadującej z zamkiem posesji, należącej do Czerniawskiego. Zawalenie się murów zamkowych zagraża poważnie domowi Czerniawskiego. Wobec powyższego konserwator ustalił, że należy jak najszybciej zabezpieczyć zamek przed dalszem podkopywaniem fundamentów przez naiwnych sąsiadów.

W dniu 14 kwietnia będzie rozpoczęte przeprowadzanie badania przedhistorycznego grodziska (zamek królowej Bony) wpobliżu wsi Horodyszcze pod Raduniem.

Przed kilku dniami we wsi Szławińce, gminy zabłockiej, znaleziono 2 młotki z kamienia ciosanego, które zostały przekazane do szkolnego muzeum w Lidzie.

BIENICA

+ **Jeszcze jedna tajemna gorzelnia.** Władze policyjne ujawniły we wsi Zaśkiewicze, gm. bienickiej jeszcze jedną potajemną gorzelnię, znajdującą się w pełnym ruchu.

Okazało się, iż fabrykantem samogonki był mieszkaniec wsi wymienionej Piotr Baran.

Zarówno aparat, jak też wyprodukowaną wódkę skonfiskowano, a niepowołanego gorzelanego pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

—o—

się dłużej na tej sztuce, przejdźmy do dwóch, jakże różnie sensacyjnych premjer, które będą z pewnością próbą gustów stołecznych. Jednocześnie wystawiona *Maman do wzięcia* Siedleckiego, (recenzja zapewnia o setce przedstawień, podnosząc czysto polski, wiejski humor autora)! i *Dom kobiet* Z. Nałkowskiej.

Zobaczymy, która z tych sztuk będzie miała większe powodzenie. Mamam zna Wilno napamięć, Domu Kobiet 1-szy akt był czytany w klubie literatów. Sztuka Nałkowskiej jest refleksyjną dyssertacją o bardzo głębokich zagadnieniach cierpienia, stosunku kobiety i mężczyzny, ich wzajemnej uczciwości i miłości. Jest od 1-go do ostatniego aktu silne napięcie dramatyczne, które wzbiera, wzmaga się bardzo ciekawie za kulisami i podchodzi niby fala podmorskiego prądu do drzwi cichego domu pięciu wdów i jednej rozwódki, skupionych pod dachem babci, wszystkie ze swemi wspomnieniami, żalami i tęsknotami za... mężczyzną. To jest jedna z najciekawszych stron tej niezwykłej sztuki: mężczyzny się nie widzi, a jest obecny ciągle i tylko o niego chodzi.

Te sześć kobiet, pozbawionych mężczyzn przez śmierć lub rozstanie, tylko o tem myślą i mówią. On dla każdej jest jedyną kanwą, podstawą, tłem egzystencji, oddanej drobnym zajęciom domowym, lub pielęgnowaniu zdrowia. Przeżywanie wtórne swego życia małżeńskiego jest jedynym ich pokarmem duchowym. Każda oczywiście robi to inaczej i w tem jest zainteresowanie widza, śledzącego z zajęciem te meandry uczuć zamarłych i niejako zakonserwowanych, do których szperająca drobiazgowo myśl dorzuca ten lub ów zapomniany szczegół. W to życie wspomnień chce się wedrzeć życie rzeczywistości, mające nie przeszłość, ale przyszłość przed sobą, związaną zresztą z przeszłością najmłodszej wdowy Joanny. I wdziera się w III ciem akcie, po zastraszającem krążeniu koło domu, wdziera się tragicznie, odsłaniając kotarę tajemnic duszy ludzi pozornie najbliższych sobie.

Nic dziwnego, że babka, (p. Barszczewska) mówi do Joanny: „Słuchaj, między człowiekiem i człowiekiem jest ciemność, jak nam drugi człowiek mówi, że się raduje czy że się męczy, to my nic nie wiemy co to jest. Doznajemy życia jakby według pewnej skali i to jest najgłębszą każdego z nas i zupełnie nieumyślną tajemnicą". Joannę gra wspaniale p. Przybyłko - Potocka, która też i sztukę reżyseruje, więc sensacja podwójna, sztuka bez męzkiej roli, autorka i reżyserka — same kobiety! Role obsadzone koncertowo: Siemaszkowa, Honorata Leszczyńska, Barszczewska, Potocka, wszystkie na najwyższym poziomie sztuki gry.

Dekoracje Frycza pierwszorzędne, stary salon otwarty na wiosenny ogród, przez który w ciągu trzech aktów zagląda ranek, południe i nastrojowy wieczór.

Ludzie o subtelnym smaku doznają wiele rozkoszy na tej mądrej i spokojnie smutnej sztuce, inni... pójdą na Maman.

Hro.

Dziwne stanowisko.

Kapituła Wileńska nie chce uczcić pamięci fundatora Katedry!

Litewski Komitet, który się utworzył w Wilnie celem uczczenia 500-ej rocznicy zgonu W. Ks. Witolda, zwrócił się do J. E. metropolity Jałbrzykowskiego z prośbą o udzielenie urzędowego zezwolenia temu Komitetowi na umieszczenie w bazylice wileńskiej sarkofagu dla złożenia w nim szczątków wielkiego księcia, pochowanego, jak wiadomo, w katedrze.

Prośbę tę J. E. arcybiskup-metropolita skierował do Kapituły, dla zaopinjowania i decyzji. Na posiedzeniu Kapituły w dn. 18 marca powzięto uchwałę, opiewającą, że „Kapituła zasadniczo się wypowiedziała przeciwko stawianiu pomnika W. Ks. Witoldowi w Bazylice, ponieważ pomnik już istnieje!"

Kapituła, oczywiście, miała tu na myśli tablicę pamiątkową, ufundowaną przez Eustachego Tyszkiewicza w r. 1853, która do roli pomnika w żadnym razie rościć pretensji nie może. Podkreślić należy w uchwale Kapituły wyraz „zasadniczo". Możnaby zrozumieć jeszcze niechęć Kapituły do projektu Komitetu litewskiego, który z tych lub innych względów nie przypadł jej do gustu. Ale zasadniczo być przeciwnym uczczeniu pamięci znakomitego męża o ogromnych zasługach historycznych, który był nadto fundatorem licznych świątyń w naszym kraju, a w pierwszym rzędzie właśnie katedry wileńskiej — jest to już stanowisko tak niepojęte, że trudno dlań znaleźć jakiekolwiek usprawiedliwienie.

Miejmy nadzieję, że ogólno-krajowy Komitet jubileuszowy, który ma niebawem powstać z inicjatywy prezydenta m. Wilna, potrafi przekonać Kapitułę wileńską o konieczności reasumcji tak dziwacznej uchwały.

Jeszcze jedna afera celna.

Kalosze sprowadzano z Rygi jako szmaty.

Pomysłowy kupiec i buchalter firmy pod kluczem.

Toczące się od kilku miesięcy dochodzenie w sprawie olbrzymich nadużyć celnych zatacza coraz to szersze kręgi.

Ostatnio władze zdemaskowały jednego z poważniejszych kupców, który systematycznie działał ze szkodą skarbu, przyczyniając mu dotkliwe straty.

Okazało się, iż miejscowy przedstawiciel fabryki kaloszy i t. zw. śniegowców p. f. „Quadrat" w Rydze pospołu z dyrektorem handlowym Mendel Złatin, prowadzący biura tej reprezentacji przy ul. Niemieckiej Nr. 28 oraz liczne składy w Wilnie, luksusowy ten towar sprowadzał z zagranicy jako „szmaty bezwartościowe", unikając w ten sposób opłat celnych, czem naraził skarb państwa na olbrzymie straty.

Pomysłowego kupca-spekulanta osadzono w więzieniu, zaś towary, jakiemi były zapełnione składy, zasekwestrowano.

Wraz ze Złatinem władze zatrzymały również buchaltera tego przedsiębiorstwa Józefa Małaszkiewicza, który był wielce pomocnym w prowadzeniu tej afery.

Ujawnienie tej sprawy w świecie handlowym wywarło wielkie wrażenie.

KRONIKA

Wtorek 25 Marca

Dziś: *Zwiastowanie N.M.P.*
Jutro: Emanuela i Tekli.
Wschód słońca—g. 5 m. 30
Zachód —g. 17 m. 57

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 24/III—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 767
Temperatura średnia: + 4° C
„ najwyższa: + 9° C
„ najniższa: — 2° C
Opad w milimetrach: —
Wiatr przeważający: południowo-wschodni.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: półpochmurno.

OSOBISTE

— **P. wojewoda wileński** w dniu 23 b. m. wyjechał do Warszawy na posiedzenie komisji dla usprawnienia administracji. Powróci z Warszawy w czwartek, dnia 27 b. m. rano.

— **Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. K. Falkowski** w sprawach służbowych wyjechał na kilka dni do Warszawy.

MIEJSKA

— **Zakończenie dwudniowego zjazdu w sprawach p. w. i w. f.** Zjazd w sprawach p. w. i w. f. po dwudniowych obradach został zamknięty przez p. wojewodę w dniu 23-go marca o godz. 11-ej. Obrady dały wynik pomyślny, gdyż cały szereg zagadnień z dziedziny p. w. i w. f., jak również ogólnowojskowej został na przyszłość uzgodniony z władzami wojskowemi.

— **Narady nad nowym budżetem miasta.** We wtorek 25 b. m. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej, na którem rozważaną będzie sprawa przeniesienia kredytów oraz projekt preliminarza budżetowego m. Wilna na r. 1930/31.

— **Posiedzenie Komisji Gospodarczej.** W najbliższą środę miejska Komisja Gospodarcza obradować będzie nad: 1) Sprawą wyboru placu pod budowę gmachu szkolnej pracowni przyrodniczej. 2) Sprawą zmiany przepisów obowiązujących na rzeźni miejskiej. 3) Sprawą zmiany taryfy opłat za korzystanie z rzeźni miejskiej. 4) Sprawą zmiany taryfy opłat za korzystanie z miejskiej stacji kontroli mięsa.

— **Przyjazd do Wilna Komisji Ministerstwa Skarbu.** W pierwszych dniach kwietnia przybywa na Wileńszczyznę specjalna Komisja Ministerstwa Skarbu celem zbadania licznych odwołań płatników od orzeczeń wymiaru podatku dochodowego i obrotowego.

Wyniki badań Komisji zadecydują o dalszem stanowisku Ministerstwa Skarbu wobec powyższych odwołań.

Wymieniona Komisja zbada ponadto w ogólnym zakresie stan ekonomiczny Wileńszczyzny i jej możliwości płatnicze.

— **Zjazd naczelników urzędów śledczych.** W dniu 24 bm. rozpoczął się w Wilnie zjazd naczelników urzędów śledczych z terenu czterech województw wschodnich (wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego i białostockiego). Na zjeździe omawiane są sprawy bezpieczeństwa publicznego oraz sprawy postępowania administracyjnego i karnego.

Obradom przewodniczy naczelnik wydziału bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie p. Broniewski.

— **Zjazd mierniczych-przysięgłych.** Ubiegłej niedzieli u Techników przy ul. Wileńskiej odbył się ogólno-polski zjazd mierniczych-przysięgłych. Zjazd poruszył sprawy organizacyjne i zawodowe.

Na zjazd przybyło z terenu całej Polski 49 delegatów.

SANITARNA

— **Posiedzenie Komisji Sanitarnej.** W celu definitywnego rozpatrzenia budżetu miejskich zakładów leczniczych na r. 1930/31 na dzień 26 b. m. wyznaczone zostało posiedzenie Komisji Sanitarnej.

— **Choroby zakaźne.** W tygodniu ubiegłym na terenie m. Wilna władze sanitarne zanotowały następujące wypadki zasłabnięć na choroby zakaźne: ospa wietrzna — 1; tyfus brzuszny — 2; paratyfus — 1; czerwonkę — 1; płonicę — 23 (w tem 4 zgony); błonicę — 5 (zgony 3); odrę — 14 (3 zgony); różę — 4; gruźlicę — 11 (zgonów 9); krztusiec — 24 (zgon 1); jaglicę — 4; gorączkę połogową — 1.

Razem w wymienionym okresie chorowało 96 osób, w tej liczbie 20 śmiertelnie.

WOJSKOWA

— **Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej.** Jutro we środę odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, na które mają się stawić wszyscy przedstawiciele rocznika 1908-go i starszych, którzy w przepisanym czasie obowiązku tego nie dokonali.

Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2.

— **Ubieganie się o stopień podporucznika rezerwy.** W związku z podanym przez nas rozkazem Ministra Spraw Wojskowych w sprawie osób, które mają prawo ubiegania się o stopień podporucznika rezerwy — dowiadujemy się, iż podania od zainteresowanych przyjmowane będą przez P. K. U. do dnia 20 kwietnia b. r.

— **Zaciąg ochotników do służby wojskowej w roku 1930.** W związku z ogłoszeniem zaciągu ochotników na r. 1930 władze wojskowe wyjaśniły, że ochotnicy mają prawo wyboru broni w ramach objętych rozkazem. Prawo wyboru formacji ochotnikom nie przysługuje. Ponieważ prawo wyboru broni narusza zasadę stałych rejonów uzupełnień, ochotnicy mają być przyjmowani tylko do tych rodzajów broni, które dane P. K. U. uzupełnia. Wyjątek od tej zasady stanowią ochotnicy od lotnictwa i marynarki wojennej, których powinny przyjmować wszystkie P. K. U. Ochotnicy zgłaszający się do służby w lotnictwie w charakterze personelu latającego, lub do marynarki wojennej mają być uprzedzani, że w razie zakwalifikowania ich do kat. „A" przyjęcie do wybranego rodzaju broni jest warunkowe. Ostateczne przyjęcie ich będzie uzal. od wyników badań stanu zdrowia, przeprowadzonych przez organa lotnictwa względnie marynarki wojennej. Ochotnikowi winno być zaproponowane wybranie jeszcze drugiego rodzaju broni i złożenie odpowiedniego drugiego zobowiązania. Wybrany drugi rodzaj broni będzie wykorzystany w wypadku nieprzyjęcia zainteresowanego do lotnictwa względnie marynarki wojennnej.

LITERACKA

— **96 Środa Literacka** odbędzie się w siedzibie Związku Literatów jutro, 26 marca, o godz. 8 wiecz. Poświęcona będzię muzyce; gości czeka szczególnego rodzaju atrakcja, której szczegóły podamy jutro.

Wstęp dla członków, sympatyków i gości wprowadzonych.

Jedna z najbliższych Śród poświęcona będzie referatowi i dyskusji na temat „Kościół katolicki a bolszewizm".

UNIWERSYTECKA

— **Wykłady znakomitego romanisty.** Prof. uniw. w Brukseli, L. P. Thomas wygłosi dwa wykłady w Auli Kolumnowej U. S. B., a mianowicie we środę 26 bm. o Teatrze patetycznym wieków średnich, we czwartek 27 bm. o Teatrze współczesnym w Belgji. Oba wykłady o godz. 6-ej wieczorem. Wstęp wolny.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **Ostrzeżenie.** Redakcja czasopisma Alma Mater Vilnensis ostrzega nabywców tego pisma przed oszustami, sprzedającymi je poza Wilnem po niezmiernie wygórowanych, nieraz trzykrotnie wyższych cenach, a posługującymi się przy tem sfałszowanemi upoważnieniami Administracji tego pisma. Ostrzeżenie to zostało spowodowane parokrotnem ujawnieniem takich wypadków przez policję. Chcąc zapobiec nadużyciom, Redakcja A. M. V. podaje do wiadomości, że kolporterów poza Wilno nie wysyła. Kolportaż całkowity wydawnictwa prowadzi Księgarnia św. Wojciecha w Wilnie (ul. Dominikańska 4).

Ceny pojedyńczych zeszytów nie mogą być wyższe jak: Nr. 5 — 4.30, Nr. 6 — 3.30, Nr. 7 — 5.50, Nr. 8 (w zdwojonej objętości z powodu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego) — 9.50. W razie zjawienia się kolporterów-oszustów należy oddawać ich w ręce policji, a zawiadomienie o podobnych wypadkach, dla umożliwienia wszczęcia powództwa skierowywać pod adresem Administracji A. M. V., Wilno, ulica Zamkowa 11, Koło Polonistów U. S. B.

SPRAWY BIAŁORUSKIE

— **Obchód 12-ej rocznicy ogłoszenia niepodległości Białorusi.** W dniu dzisiejszym, t. j. 25 marca rb. przypada dwunasta rocznica ogłoszenia przez Radę Republiki Białoruskiej w Mińsku niepodległości Białorusi.

Rocznicę tę społeczeństwo białoruskie w Wilnie będzie dziś obchodziło według następującego programu:

Godz. 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele św. Mikołaja oraz w cerkwi Piatnickiej. Godz. 12 — uroczysta akademja w gmachu gimnazjum białoruskiego (Ostrobramska 9), na której będą wygłoszone odczyty: A. Łuckiewicza i S. Stankiewicza. Jednocześnie nabożeństwo uroczyste w cerkwi św. Trójcy. Godz. 18 — uroczysta akademja w sali klubu handlowo-przemysłowego (Mickiewicza 33 a), na której wygłosi odczyt ks. W. Godlewski. Po akademji odbędą się produkcje artystyczne. rł.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Z dorocznego zebrania Wil. Koła Związku Oficerów Rezerwy.** Dnia 23 b. m. we własnym lokalu przy ul. Mickiewicza 13 odbyło się walne doroczne zebranie Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy.

Zebranie zagaił kpt. rez. sędzia E. Góra, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano kpt. rez. mec. B. Szyszkowskiego. Po wyborze przewodniczącego, zgodnie z porządkiem dziennym, nastąpiło odczytanie protokółu ostatniego zebrania, sprawozdanie Zarządu Koła, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i zatwierdzenie sprawozdania kasowego Komisji Rewizyjnej oraz budżetu na rok następny.

Następnie przystąpiono do wyborów nowych władz Koła, w których skład weszli: kpt. sędzia Edward Góra, jako prezes — 73 gł., kpt. M. Obiezierski — 40 gł., mjr. J. Kozieracki — 43 gł., jako wiceprezesi, por. Pożaryski — 57 gł., por. Rogowski — 55 gł., por Ławrynowicz — 49 gł., kpt. Orełuch — 43 gł. jako członkowie, por. Kondratowicz — 48 gł., por. Rohowicz — 48 gł., por. Młynarczyk — 47 gł. jako zastępcy. Do Komisji Rewizyjnej weszli: płk. Domański — 86 gł., mjr. Epsztejn — 58 gł. i płk. Mirski — 41 gł. Jako delegatów na Zjazd Okręgu Wileńskiego Z. O. R. wybrani zostali: kpt Góra — 73 gł., por. Pożaryski — 57 gł., kpt. Zgrojewski — 49 gł., płk. Mirski — 45 gł., por. br. Jan Tyszkiewicz — 44 gł., kpt. dr. Świda — 40 gł., mjr. Kozieracki — 40 gł., por. Mackiewicz — 39 gł., por. Jasiński — 39 gł., por. Kondratowicz — 39 gł., por. Biński — 36 gł. jako zastępcy: por. Kolesiński — 35 gł., por. Cierda, mjr. Profic i por. Kosobudzki.

Po wyborach zebrani na mocy jednogłośnej uchwały wystosowali hołdownicze depesze Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Ignacemu Mościckiemu i Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu. Podkreślić należy, iż obecnych było 96 członków. Dotychczasowa frekwencja nie przekraczała nigdy liczby 50.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zebranie P. T. P.** Dnia 27. III. r. b. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Kliniki Dziecięcej U. S. B. odbędzie się Walne Zebranie Wileńskiego Oddziału P. T. P.

Porządek dzienny: 1. Sprawozdanie Zarządu i protokół Komisji Rewizyjnej. 2. Wybory Zarządu. 3. Pokazy i omówienia przypadków chorobowych. 4. Dr. E. Iszora: Polyneuropathia postscarlatinosa. 5. Dr. M. Bujwid: Przypadek surowiczego zapalenia opon mózgowych w przeciągu okresie zapalenia przyusznic.

Goście mile widziani.

— **Z Wileńskiego Tow. Lekarskiego.** We środę dnia 26 marca r. b. o godz. 20-tej w lokalu własnym (Zamkowa 24) odbędzie się naukowe posiedzenie Wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia.

2) Pokaz chorych: dr. Łukiewicz — wyłysienie całkowite (alopecia totalis).

3) Dr. Bujwid: Odczyt p. t. Surowicze zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych w przebiegu nagminnego zapalenia nausznic.

4) Dr. Gelman: Odczyt p. t. Odczyn Kahna (Kahn-Test) na kiłę.

— **Litewsko-białoruski zjazd katolicki.** W/g informacyj „Vil. Rytojus", prowizoryczny komitet litewsko-białoruski, wyłoniony w celu zorganizowania zjazdu katolików Litwinów i Białorusinów uzyskał ostatnio zezwolenie województwa na zwołanie zjazdu w dn. 13 b. m. Wobec spóźnienia (zezwolenie otrzymano dopiero 22 b. m.), Komitet ma się zwrócić do władz z prośbą o zezwolenie odbycia zjazdu w terminie innym.

Porządek obrad zjazdu obejmie: 1) otwarcie zjazdu, 2) gratulacje, 3) referat p. t. „Byt, potrzeby i zadania katolików litewsko-białoruskich w naszym kraju" (referat zostanie wygłoszony w języku białoruskim i litewskim), 4) dyskusje, 5) rezolucje, 6) utworzenie Komitetu Akcji Katolickiej.

W skład prowizorycznego Komitetu wchodzą pp. K. Staszys, A. Juchniewiz, dr. B. Grabiński i Pieciukiewicz.

— **Zarząd Wileńskiego T-wa Miłośników Fotografji** podaje do wiadomości, że w środę dnia 26 marca b. r. o godz. 19-tej w lokalu Bibljoteki Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B., ul. św. Anny 4 odbędzie się pogadanka fotograficzna na temat: „Jak skonstruować tani objektyw miękko rysujący", którą wygłosi p. Piotr Kamieniecki. Wstęp dla członków T-wa i wprowadzonych gości bezpłatny.

— **Walne Zgromadzenie Członków Woj. Kom. Wil. Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej.** W dniu 31 marca 1930 r. o godz. 7.30 wiecz. w 1-szym terminie, a o godz. 8-ej wiecz. w 2-gim terminie w Wielkiej Sali Konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie,
2) Wybór Prezydjum Zgromadzenia,
3) Sprawozdanie z działalności Wydziału Wykonawczego Komitetu za 1929 rok.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
5) Sprawa budowy akademickiej kolonji wypoczynkowej w Legaciszkach.
6) Zatwierdzenie preliminarza budżetowego Komitetu na rok 1930,
7) Wolne wnioski.

— **Tydzień Emigranta—Polaka.** Od dnia 6-go do dnia 13-go kwietnia 1930 r. włącznie odbędzie się w całej Polsce „Tydzień Emigranta—Polaka".

Tydzień Emigranta—Polaka ma na celu:

1) Propagandę idei współpracy Macierzy z wychodźtwem;

2) Zaznajomienie społeczeństwa w kraju z 7-miljonową masą wychodźczą;

3) Zebranie funduszu na budowę „Domu Wychodźtwa Polskiego", jako podwaliny przyszłych ścisłych stosunków Polonji, wychodźczej ze Starym Krajem.

Wysoki protektorat nad „Tygodniem Emigranta—Polaka" objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Dr. Ignacy Mościcki.

Na terenie całego państwa organizują się Komitety Wojewódzkie „Tygodnia Emigranta—Polaka".

Organizacyjne zebranie Wileńskiego Wojewódzkiego „Tygodnia Emigranta—Polaka" odbędzie się w dużej sali konferencyjnej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w dniu 25 marca 1930 r. o godz. 6 min. 30 wiecz.

RÓŻNE

— **Podziękowanie.** Komenda Garnizonu m. Wilna składa tą drogą serdeczne podziękowanie Prezydjum m. Wilna za bezpłatne udzielenie sali miejskiej w dniach 16-go i 18 marca br. oraz za bezpłatne przedstawienie w teatrze miejskim na Pohulance w dniu 19 marca br., Prezydjum Polskiego Białego Krzyża w Wilnie za bezpłatne dwa przedstawienia w sali teatralnej Ogniska Kolejowego, nadto dyrekcjom kin Heljos i Hollywood za bezpłatne udzielenie sal kinowych na poranki-akademje dla żołnierzy w dniu 18 marca br. i bezpłatne bilety na przedstawienie kinowe w dniu 19 marca br. oraz dyrekcjom kina Lux, Światowid, Sport, Wanda i Piccadilly za bezpłatne przedstawienie kinowe dla żołnierzy z okazji uroczystości Imienin Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

— **Podziękowanie.** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet składa niniejszem serdeczne podziękowanie Dyrekcjom gimn. im. Joachima Lelewela i Elizy Orzeszkowej za udzielenie pozwolenia uczniom i uczenicom tych gimnazjów na wzięcie udziału w zabawie dla dzieci w Sali Miejskiej w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego; niezmordowanemu organizatorowi p. Mieczysławowi Tomaszewskiemu za łaskawą pomoc, a kochanej młodzieży za urozmaicenie programu dziarskiemi tańcami.

TEATR I MUZYKA

— **Dzisiejszy koncert Claudio Arrau.** Dziś o godzinie 8 wiecz. na koncercie Wil. Tow. Filharmonicznego wystąpi w gmachu teatru na Pohulance słynny pianista Claudio Arrau. W programie koncertu tego pianisty o sławie wszechświatowej znajdują się między innemi utwory następujące: Bach — fantazja c-moll, Beethoven — sonata „les adieux", Szuman — etudy symfoniczne, Debussy — trzy poematy, Strawińskie — trzy fragmenty z Pietruszki. Pozostałe bilety nabywać można dziś od 11—4 w teatrze Lutnia, zaś od 5 w teatrze na Pohulance.

— **„Broadway".** Jutro jedno z ostatnich przedstawień sensacyjnej amerykańskiej sztuki „Broadway", która cieszy się niesłabnącem powodzeniem, dzięki świetnej wprost grze artystów oraz nadwyraz efektownej wystawie.

— **„Karol i Anna".** Niebawem wejdzie na repertuar Teatru miejskiego na Pohulance głośna sztuka wojenna Franka „Karol i Anna" pod reżyserskiem kierownictwem A. Zelwerowicza. Sztuka ta w triumfalnym pochodzie obiegła wszystkie sceny europejskie, ciesząc się wszędzie olbrzymiem powodzeniem.

— **Teatr miejski w Lutni.** Dziś doskonała komedja Fijałkowskiego i Dunin Markiewicza „Miłość czy pięść". Przedstawienie dzisiejsze zostało zakupione przez Związek kolejowców. Jutro w dalszym ciągu „Miłość czy pięść", która cieszy się niesłabnącem powodzeniem.

— **Przedstawienie popularne dla wszystkich.** Wobec nadzwyczajnego powodzenia, jakiem się cieszyło pierwsze popularne przedstawienie dla wszystkich, Dyrekcja Teatrów organizuje drugie widowisko tego typu w poniedziałek nadchodzący 31 b. m. w teatrze Lutnia po cenach od 25 gr. do 80 gr. (I rz. parteru). Program zawiera słowo wstępne p. A. Zelwerowicza oraz wartościową komedję A. Fredry „Dożywocie". Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań.

RADJO

WTOREK, dnia 25 marca 1930 r.

11.55: Sygnał czasu. 12.05: Muzyka popularna. 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.20: Transmisja z Warszawy: Odczyt dla maturzystów: „Polska a Moskwa" wygłosi prof. H. Mościcki. 16.10: Program dzienny. 16.15: Muzyka lekka. 17.00: „Opieka polska nad rodakami no obczyźnie". 17.15: „Mała skrzyneczka" odpowiedzi na listy dzieci. 17.45: Koncert popularny. 18.45: Kącik dla panów. 19.10: Program na środę i rozmaitości. 19.25: Odczyt prawniczy. 19.50: Opera Pucciniego „Jaskółka" z Poznania. Po transmisji komunikaty z Warszawy.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Fatalny wypadek. Kolega postrzelił kolegę.

Na stokach Góry Trzechkrzyskiej zabawiali się dwaj młodzieńcy, z których jeden demonstrował rewolwer własnej konstrukcji.

W pewnym momencie padł strzał, a kula trafiła w rękę poniżej łokcia towarzysza niefortunnego konstruktora broni.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po nałożeniu opatrunku, rannego Dominika Łacienkę (ul. Jerozolimska 40), przewiózł na kurację do szpitala Św. Jakóba.

Sprawcą fatalnego strzału jest Bazyli Michajłow, zamieszkały przy ul. Świerkowej 16.

Tajemnicze porachunki.

W niedzielę na ul. Zawalnej znaleziono okrwawionego mężczyznę. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził na głowie rannego 3 cięcia, wobec czego przewiózł go do szpitala Żydowskiego.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż ofiarą jakichś porachunków jest Władysław Łokuciewski, lokator domu noclegowego przy ul. Połockiej 4, zaś sprawcą zadania ran Jan Mulern, zamieszkały przy ul. Trwałej 4.

Władze bezpieczeństwa Mulerna aresztowały. Dalsze śledztwo niezawodnie wyświetli tę sprawę.

Obrabowanie składu szczeciny. Włamywacze wynieśli towaru za 4000 zł.

Do składu należącego do Izraela Mandelsztama, a mieszczącego się przy ul. Zawalnej 43, wdarli się niewykryci dotąd sprawcy, którzy po wyłamaniu drzwi, skradli 40 pudów szczeciny.

Poszkodowany straty z tego powodu poniesione oblicza na 4000 zł.

Sposoby złodziei.

Do mieszkania Racheli Poz, zamieszkałej przy ul. W. Pohulanka 25, zgłosił się jakiś nieznajomy, który dopytywał o sublokatora tu zamieszkałego Arję Blomberga.

Kiedy oświadczono mu, iż B. niema obecnie w domu, nieznajomy, przepraszając za fatygę, wyszedł.

Po pewnym dopiero czasie spostrzeżono, iż wraz z rzekomym interesantem Blomberga ulotniło się też wiszące w przedpokoju palto męskie wartości 400 zł.

Złoty zegarek łupem złodzieja.

Szmuel Gordon, zamieszk. przy ul. Wielkiej 30 zawiadomił władze o skradzeniu mu zegarka złotego wartości 600 zł.

Krzepki saper.

W czasie wszczętej bójki, szeregowy 3 p. saperów Jan Żukowski rzucił się z obnażonym bagnetem na Władysława Szuskowskiego (ul. Lwowska 53) i zadał mu szereg ran.

Szuskowskiego w stanie ciężkim ulokowano w szpitalu Żydowskim.

Krzepkim saperem zajęły się odnośne władze.

Irenka porzucona z nędzy.

W niedzielę znalezino dziecko w wieku około 1½ roku.

Pozostawiona przy niem kartka wyjaśnia, iż jest to Irena Wieliko, ochrzczona w kościele Wszystkich Świętych, a porzucona została z nędzy.

Dziecko umieszczono w schronisku Dzieciątka Jezus.

Wypadki za dwie ostatnie doby.

Od dn. 22 do dn. 24 b. m. zanotowano 123 wypadki, w czem: kradzieży — 16, opilstwa — 31, nielegalnego wyszynku wódki — 7, przekroczeń administracyjnych — 47.

—o—

OFIARY:

Zw. Strzelecki składa, jako ofiarę na fundusz dyspozycyjny P. Ministra Spraw Wojskowych kwotę zł. 14 gr. 70 (czternaście zł. 70 gr.), zebraną podczas odprawy Komendantów Powiatowych **Związku Strzeleckiego w Wilnie.**

Marsz miasta na wieś w ZSSR.

W miarę postępowania prac kolektywizacyjnych na wsi rosyjskiej miasta z ZSSR stopniowo tracić zaczynają swe pierwotne znaczenie. Kierownicy olbrzymiego tego przewrotu socjalnego, którego widownią jest dziesiejsza Rosja, dążą do tego, by w miejsce obecnych miast-olbrzymów stworzyć w ZSSR mniejsze ośrodki miejskie, których ludność skupionaby była w kilku olbrzymich domach-komunach. Przygotowania do tego „rozproszkowania" miast są już w pełnym toku.

W ZSSR ogłoszony został marsz miasta na wieś: klasa robotnicza pod kierownictwem partji komunistycznej wprowadzić ma wieś na drogę kolektywizacji. Celem realizacji tego planu współczesne miasta sowieckie wysłały na wieś całą armję wszelkiego rodzaju „brygad", których zadanie polegać ma na odpowiedniem urabianiu psychologicznem ludności wiejskiej, jako też zapoznawanie wieśniaków z metodami pracy w gospodarstwach zbiorowych.

Od wsi do wsi wędrują więc takie „miejskie" brygady, obznajmiając chłopów z działaniem poszczególnych maszyn rolniczych, reparują traktory i zaopatrują gospodarstwa kolektywne w urządzenia techniczne. Zasiewami w gospodarstwach zbiorowych kierować mają specjalne „brygady" studentów szkół rolniczych, a w pracach rolnych wszelkiego rodzaju bardzo żywy udział biorą żołnierze ze wszystkich niemal garnizonów miejskich.

Ręka w rękę z „brygadami" fachowemi i technicznemi pracują na wsi rosyjskiej również „brygady" kulturalne i agitacyjne. Większą ilość takich brygad wysłał na wieś z Moskwy komisarjat oświaty ludowej. Miasto Rostow n. D. wydelegowało brygadę oświatową, składającą się z 500 osób, której zadaniem być ma likwidacja analfabetyzmu wśród chłopów. Nawet teatry biorą czynny udział w kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego, organizując specjalne zespoły lotne, które po wsiach urządzają przedstawienia agitacyjne, wystawiając sztuki propagujące wśród wieśniaków ideję kolektywizacji. „Brygady teatralne", podobnie jak i inne „brygady" miejskie, działające obecnie na wsi rosyjskiej, wyciskać zaczynają stopniowo na życiu wiejskiem piętno życia miejskiego, a to właśnie jest dla odbywającego się obecnie w Rosji procesu przewarstwowania społecznego niezmiernie charakterystyczne.

Swej akcji na rzecz reorganizacji gospodarstwa wiejskiego usiłuje Moskwa nadać trwalsze i skuteczniejsze podstawy drogą odpowiedniego oddziaływania na psychologję ludności wiejskiej. Dlatego właśnie w obecnej chwili, kiedy prace polne wszędzie się rozpoczynają, miasta sowieckie nie szczędzą sił, by wieś rosyjską opanować swemi wpływami. Taki jest cel główny „marszu miasta na wieś", którego widownią jest ostatnio Rosja sowiecka.

Chrońmy ptaki.

Może najmilszymi, najwdzięczniejszymi towarzyszami człowieka są ptaki. Niepodobna sobie wyobrazić żałobnego nastroju, któryby zapanował na świecie, gdyby naraz, wskutek jakiejś bliżej nieokreślonej klęski wyginęłaby cała ta skrzydlata rzesza, umilająca nam życie swoim świergotem i śpiewem, ba — ponadto oddająca nam nieocenione usługi przez tępienie niezliczonego mnóstwa groźnych szkodników, niszczących ustawicznie nasze lasy i ogrody. Obliczono, że dwie drobne sikorki potrafią w ciągu dnia zjeść 3500 jajek bardzo niebezpiecznych szkodników leśnych: prządki wędrownej i barczatki. W żołądku pewnej kukułki znaleziono 950 bardzo szkodliwych, włochatych gąsienic.

Niestety mało jest ludzi, należycie to oceniających. Tolerowany jest barbarzyński zwyczaj wyłapywania i więzienia tych skrzydlatych mieszkańców naszych pól, lasów i ogrodów. Mimo, że są ustawy chroniące w pewnej mierze ptactwo, to jednak gromady łobuzów na przedmieściach spokojnie je wyłapują i noszą na kiermasze.

Należy stanowczo temu położyć kres. Nie potrzeba nawet uciekać się do mało ruchliwych zwykle, w takich wypadkach władz. Powinno tu wystąpić samo społeczeństwo.

Niech nikt nie kupuje ani jednego ptaszka a wypuści więzionego z klatki przy pierwszej lepszej okazji.

Niech każdy niszczy wszelkie znalezione sidła, pułapki, sieci etc. (istnieje przeciwko nim surowa ustawa).

Niech każdy, jak może, prześladuje i tępi niecny proceder wyłapywania ptaków.

Wobec plagi kotów w naszych ogrodach miejskich, których to zwierząt tępić niepodobna, gdyż są potrzebne do walki z inną plagą: myszy i szczurów, należy umieszczać odpowiednie budki dla ptaków różnych wielkości. W zachodnich województwach Rzeczypospolitej takich budek jest wszędzie pełno, dlatego też tam ptaków jest nieporównanie więcej niż u nas. Budki takie bardzo łatwo można robić samemu, można je sprowadzić także, wyrabiane są bowiem w najrozmaitszych rodzajach w zakładzie karnym w Rawiczu w woj. poznańskiem. Każdy nawet mniejszy ogród powinien mieć takich budek od kilku do kilkunastu, w miarę swej wielkości. Poza poszczególnymi właścicielami odpowiednich posesyj, budki te mogą zakładać drużyny harcerskie (niektóre już zakładają), szkoły powszechne a nawet średnie i inne skupiające młodzież instytucje. Odpowiednie informacje można otrzymać w Zakładzie Geol. U. S. B. (Zakretowa 15) w godzinach przedpołudniowych (tel. 9-10), w sekretarjacie Delegatury Państw. Rady Ochrony Przyrody. Tamże bardzo są pożądane wszelkie infomacje o jakichkolwiek nadużyciach i barbarzyństwach w związku z omawianą sprawą.

Czas już najwyższy tę akcję intensywnie przeprowadzić. Od nas samych zależy, aby puste w porównaniu z lasami i ogrodami zach. ziem Rzplitej, pozbawione ptaków lasy i ogrody naszych stron ożywiły się należycie gwarliwym rojem skrzydlatych śpiewaków — skrzętnych obrońców drzew i krzewów przed armją szkodników-owadów.

Rozmaitości

KOLONJE POSZCZEGÓLNYCH MOCARSTW

Obradująca w Londynie morska konferencja rozbrojeniowa, na której poszczególne państwa pretendują do przyznania im floty, odpowiedniej do ich posiadłości zamorskich (oraz odległości, dzielącej metropolję od kolonij, wysunęła na porządek dzienny problemat kolonjalny.

Stan posiadania poszczególnych mocarstw Europy i Ameryki na polu kolonjalnem przedstawia się następująco. Największe posiadłości zamorskie (włączamy do nich kraje „mandatowe" oraz protektoraty) ma oczywiście Wielka Brytanja. Obejmują one przestrzeń 32.800.000 klm. kw. (metropolja liczy 244.000 km. kw.). Drugie miejsce zajmuje Francja, posiada ona 11.547.000 km. kw. kolonij, protektoratów i mandatów, podczas gdy metropolja zajmuje przestrzeń 551.000 km. kw. Na trzeciem miejscu stoi Belgja, posiadająca 2.439.000 km. kw. ziem kolonjalnych (metropolja liczy zaledwie 33.000 km. kw. powierzchni). Dalej idzie Portugalja: 2.429.000 km. kw. (metropolja 89.000), następnie Włochy: 2.270.000 (metropolja 310.000), Danja: 2.175.000 (metropolja 43.000), Holandja: 2.030.000 klm. kw. kolonij (metropolja zaledwie 34.000, Stany Zjednoczone A. P.: 1.856.000 (metropolja a więc terytorjum Stanów,liczy około 8 milj. km. kw.), Hiszpanja, ongiś wielka potęga kolonjalna, posiada obecnie zaledwie 347.000 km. kw. posiadłości zamorskich (metropolja 498.000).

„Ludnościowo" sprawa przedstawia się nieco inaczej. Pierwsze miejsce — podobnie jak pod względem terytorjalnym — zajmują posiadłości zamorskie Wielkiej Brytanji, liczące ogółem 426 milj. mieszkańców, podczas gdy metropolja brytyjska liczy ich $45^1/_2$ milj. Zaraz za Anglją kroczy Francja, jej kolonje zamieszkane są przez 61 milj. ludzi (metropolja 41 milj.). Trzecie miejsce zajmuje Holandja posiadająca $51^1/_2$ milj. ludności kolonjalnej (metropolja $7^1/_2$ milj.). Dalej idzie Japonja: $25^1/_2$ milj. (metropolja 61 milj.), Stany Zjednoczone A. P.: $13^1/_2$ milj. (metropolja około 120 milj.) Belgja 11,5 milj. (metro tropolja około 8 milj.), Portugalja $7^1/_4$ milj. (metropolja 6 milj.), Włochy około 2 milj. (metropolja 40 milj.), Hiszpanja posiada $1^1/_2$ milj. ludności kolonjalnej (metropolja 22 milj.), Danja 38.000 (metropolja $3^1/_2$ milj.).

Niemcy powojenne zupełnie kolonij nie posiadają. **Ro.**

OLBRZYMIE PROSIĘ PRZEDHISTORYCZNE

Szkietel olbrzymiego prosięcia przedhistorycznego, które musiało ważyć conajmniej ze dwie tonny, dwukrotnie przewyższając rozmiarami współczesny samochód, wystawiony został w muzeum uniwersyteckiem w Nebrasce. Wedle obliczeń specjalistów istnienie tego olbrzyma datuje się z przed paru miljonów lat. Monstrualne zwierzę niewiele ma oczywiście podobieństwa do dzisiejszych swoich potomków, mimo to układ jego szkieletu wskazuje niewątpliwie na przynależność jego do bydła nierogatego. Najwięcej cech podobieństwa prosięcia przedh. do współczesnej świni zachowało się w układzie nóg zębów i ryja, ogon natomiast zwierzę przedhistoryczne miało znacznie dłuższy i niezakręcający się do góry. Układ zębów wskazuje na żywienie się Dinohyusa — jak go nazwano — pokarmami przeważnie roślinnemi.

GIGTNTYCZNY PROJEKT BUDOWLANY. MOST NAD KANAŁEM LA MANCHE.

Najnowszą sensacją techniczną, która wywołała niezwykłe wrażenie w Anglji i Francji jest opracowany przez pewnego inżyniera angielskiego projekt wybudowania nad kanałem La Manche olbrzymiego mostu, dającego możliwość bezpośredniej komunikacji kolejowej i samochodowej między kontynentem i Londynem. W zestawieniu ze znanym projektem budowy tunelu pod kanałem La Manche nowy projek nasuwa przy realizacji mniej trudności. Projekt — uznany przez fachowców za zupełnie realny i mniej kosztowny od budowy tunelu — przewiduje „Wybudowanie" dwu sztucznych wysepek na piaszczystych ławicach od str. wybrzeża angielsk. Wysepki te skróciłyby bardzo poważnie długość właściwego mostu nadwodnego, który na pozostałej części kanału wznosiłby się na wielkich, odpowiednio przeciw falom uodpornionych pontonach. Projektodawca oblicza koszt tego gigantycznego mostu na 1.260.000.000 złotych.

BERNARD SHAW O PROHIBICJI.

Bernard Shaw, zapytany, jak zapatruje się na prohibicję, odpowiedział w jednym z numerów „Cosmopolitan Magazine", że alkohol jest „chloroformem", który pozwala biednym ludziom wytrzymać bolesną operację życia. „Jeżeli ubogiemu człowiekowi zabierzecie alkohol — dodaje wielki pisarz — to musicie mu w inny sposób uprzyjemnić życie, dostarczając mu rozrywek". Shaw uważa, że mimo różowo zabarwionych sprawozdań o dobrobycie Ameryki, w kraju tym gnieździ się skrajna nędza i upodlenie, podobne do tych, jakie stały się hańbą Anglji po rewolucji przemysłowej. „Tylko alkohol powstrzymuje ofiary ustroju społecznego od gwałtów. Zabierzecie im alkohol, a ujrzycie przed sobą utajonych rewolucjonistów, gotowych na wszystko. Są to rewolucjoniści najbardziej niebezpieczni, bo mogą obalić każdy rząd. Zniszczywszy jednak istniejący ustrój społeczny, nie potrafią go odbudować. Pozbędziecie się pijaństwa, gdy wyplenicie nędzę i okrucieństwo", kończy swe uwagi autor „Wielkiego Kremlu".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski